Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy 3·75 zł. Zagranicą . 7·50 zł. Zmiana adr. 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, środa 1 kwietnia 1936 r. Nr. 92

Zwycięski marsz armji włoskiej trwa

Negus stracił cały sułtanat Aussa

Rzym, 31. 3. (PAT) Komunikat oficjalny nr .169. Marszałek Badoglio donosi: Wojska włoskie, które wyruszyły z Assab, zajęły Sardo, położone w centrum Aussa w pobliżu rzeki Havasz. Oddziały włoskie przeszły przestrzeń 350 km w warunkach niesłychanie trudnych nietylko z powodu skalistego charakteru terenu i zupełnego braku jakichkolwiek środków żywnościowych, ale i z powodu wysokiej temperatury.

Dnia 11 marca na rezydencji sułtana Aussy Mohameda Jahio został wywieszony sztandar włoski w obecności oddziałów wojska włoskiego i eskadry lotniczej, ustawionej na nowem lotnisku.

Ludność całego terytorjum przyjęła z radością okupację włoską, która przypieczętowała stosunki pomiędzy Włochami a Aussą, uregulowane traktatem, który zawarł hrabia Antonelli 9 grudnia 1888 r.

Na odcinku zachodnim frontu północnego wojska włoskie zajęły 28-go marca Adi Remoz. Inne kolumny, posuwające się na południe od Debarek, osiągnęły Dacua. Lotnictwo włoskie był oczynne na całym froncie.

Zajęcie przez Włochów Sardo, będącego oficjalną rezydencją sułtana Aussy, posiada — zdaniem źródeł włoskich — duże znaczenie polityczne i strategiczne. Sułtanat Aussa stanowi duże terytorjum, graniczące z Somali francuskiem.

Sułtanat Aussa, stanowiący część Dankalji był podbity przez Abisynję w 1896 r. Ludność jego jest wyznania muzułmańskiego. Na południe od zajętego przez Włochów osiedla i rezydencji w Sardo, znajduje się część sułtanatu nadająca się do uprawy rolnej. Rzeka Hawasz stanowi w tem miejscu łuk, którego końce zbliżają się do siebie. Pośrodku tego obszaru znajduje się oaza Furzi. W tej części sułtanatu Aussa znajdują się osiedla Hadele i Goubo, będące ważnemi punktami, przez które muszą przechodzić karawany Assab do Ankober i Addis-Abeby.

Zajęcie Sardo w istocie oddaje w ręce Włochów cały sułtanat Aussa. Zachodnia granica wąskiego pasa nadmorskiego Erytrei został w ten sposób przesunięta o 250 klm. na zachód.

Wojska włoskie, które zajęły Sardo, wyruszyły z baz w Assab i Beilui, znajdujących się nad brzegiem Morza Czerwonego na północ od Somali francuskiego. Oddziały te w ciągu kilku tygodni przeszły 350 km. Agencja Stefani twierdzi, iż marsz tych oddziałów włoskich niema precedensu w historji kolonjalnej całego świata. Wojska włoskie musiały maszerować w temperaturze, sięgającej 64 stopni. W okolicy pozbawionej prawie zupełnie wody i produktów żywnościowych. Zajęcie Sardo i przejście pustynnych i pozbawionych wody obszarów mogło być dokonane jedynie dzięki ścisłej współpracy z lotnictwem. Kolumna włoska była eskortowana przez 25 samolotów, które zaopatrywały ją w wodę i żywność. Samoloty włoskie dokonały 97 lądowań na wulkanistym, skalistym terenie. Jak donosi Agencja Havasa z Asmary, lotnicy włoscy rozprószyli grupy konnicy abisyńskiej, dzięki czemu kolumna włoska posuwała się naprzód, nie napotykając żadnego oporu.

Sułtanat Aussa leży pomiędzy 11 a 12 równoleżnikiem na drodze pomiędzy Dessje a Somali francuskim. Część sułtanatu nadaje się do hodowli oraz pod uprawę bawełny i produktów tropikalnych.

Niema spokoju na Dalekim Wschodzie

Tokio, 31. 3. (PAT) Agencja Domei donosi: Według komunikatu armji kwantuńskiej na granicy mandżursko-monogolskiej doszło do nowego zajścia. Japońsko-mandżurski patrol graniczny był ostrzeliwany z dwóch mongolskich samolotów wojskowych w odległości 20 km na północ od miejscowości Taulan, położonej w odległości 80 km na południowy wschód od Assuriaume w pobliżu jeziora Buir. Jeden żołnierz został zabity, a 4 odniosło rany.

Tokio, 31. 3. (PAT) Agencja Domei donosi: W miejscowości Ertachiotze, leżącej na połowie drogi pomiędzy Hunczunem a Czang-Lin-Tse odbyła się konferencja pomiędzy japońskiemi a sowieckiemi władzami wojskowemi. W rezultacie tej konferencji nastąpiło odprężenie na wschodniej granicy Mandżuko, wywołane przez zajęcie w Czang-Lin-Tse.

Wbrew powszechnemu oczekiwaniu konferencja odbyła się w przyjaznej atmosferze. Sztabowi oficerowie armji koreańskiej spotkali dowódcę sowieckiego garnizonu granicznego i jego oficerów w Ertachiotze na terytorjum Mandżuko. Japończycy stoją na stanowisku, że incydent w Czang-Lin-Tse winien być zlikwidowany przez władze lokalne obu stron. Przedstawiciele armji sowieckiej przyrzekli jakoby wydać zwłoki lekarza i żołnierza japońskiego, którzy zostali ranni podczas ostatnich zajść i uprowadzeni na terytorjum sowieckie, gdzie ich zamordowano.

Afera „Phoenix'a' rozszerzyła się

na Czechosłowację i Niemcy

Wiedeń, 31. 3. (PAT). W czechosłowackiej filji towarzystwa ubezpieczeniowego „Phoenix" stwierdzono niedobór w funduszu rezerwowym premji, wynoszący od 80 do 120 miljonów szylingów. Rząd czechosłowacki podjął wszelkie kroki, mające na celu ochronę interesów ubezpieczeniowych własnego kraju. Celem wyjaśnienia zagadnienia, przybyli do Wiednia dwaj urzędnicy czeskiego ministerstwa spraw wewnętrznych dla przeprowadzenia rokowań w sprawie gwarancji Austrji co do pokrycia ujawnionego niedoboru.

Równocześnie pojawiły się pogłoski o wielkich pasywach w niemieckiej filji „Phoenixa", powstałych wskutek transakcyj, zawieranych przez centralę z emigrantami żydowskimi przed opuszczeniem przez nich Niemiec. W związku ze sprawą „Phoenixa" prowadzone są w tempie gorączkowem dochodzenia władz. Spośród wielu pogłosek, kursujących na temat afery towarzystwa „Phoenix", na uwagę zasługuje wersja, że inicjatorem wszczęcia całej sprawy i nadania jej rozgłosu, był dyrektor „National - banku", oraz b. minister skarbu dr. Kienboeck, odgrywający w Austrji podobną rolę, co dr. Schacht w Niemczech. Według tych informacyj, dr. Kienboeck był przeciwnikiem tajnego subwencjonowania przez „Phoenix" Heimwehry, uważając za nieproduktywny i wygórowany koszt utrzymania tej organizacji nawpół politycznej.

Stan wojenny został ogłoszony

w Brazylji

Porto Alegre, 31. 3. (PAT). Donoszą z Rio de Janeiro, że prezydent republiki podpisał dekret zamieniający „stan wyjątkowy" na „stan wojenny". W orędziu prezydent uzasadnia ten krok nieustającą działalnością elementów skrajnych, dążących do obalenia prawowitej władzy, jak to skonstatowała policja z szeregu dokumentów, znalezionych przey aresztowanych komunistach Bergerze i Carlosie Luiz Prestesie.

Natychmiast po ogłoszeniu „stanu wojennego" zostali aresztowani senator Abel Chermont i posłowie Joao Mangabeira, Abeuguar Bastos, Bomingos Vellesco i Octavio Silveira pod zarzutem utrzymywania kontaktów z komunistami. Sen. Chermont był m. i. obrońcą komunisty Beregra. Sen. Joao Villasboas wniósł protest do stałej komisji senatu przeciw aresztowaniu senatora i posłów, oraz wniósł wniosek o wyjaśnienie, czy „stan wojenny" kasuje immunitet poselski i senatorski. Komisja zwróciła się o wyjaśnienia do ministra sprawiedliwości.

Prof. Ksawery Dunikowski laureatem nagrody plastycznej

Warszawa, 31. 3. (PAT) W dniu 31 marca br. sąd konkursowy nagrody plastycznej Ministra W. R. i O. P. na rok 1936 odbył posiedzenie i uchwalił przedstawić p. Ministrowi do nagrody artystę rzeźbiarza Ksawerego Dunikowskiego.

Sąd konkursowy przy przyznaniu nagrody kierował się zasługami Ksawerego Dunikowskiego, który pracą swą w dziedzinie rzeźby ujawnił wielkość talentu, siłę formy, ciągłość czynnego stosunku do zagadnień sztuki, oraz wniósł do rzeźby głęboki wkład intelektualny.

Wniosek sądu konkursowego podlega zatwierdzeniu p. Ministra W. R. i O. P. Nagroda plastyczna Ministra W. R. i O. P. wynosi 5.000 zł.

Dnia 22 bm. wybory prezydenta m. Lwowa

Jak się z miarodajnego źródła dowiadujemy, wojewoda lwowski p. Belina Prażmowski ustalił datę wyboru prezydenta miasta Lwowa w miejsce p. W. Drojanowskiego na dzień 22 kwietnia br. Odnośne rozporządzenie wydane już zostało z gmachu wojewódzkiego, lecz jeszcze wczoraj nieznane było na ratuszu.

Na dzień 22 kwietnia przeto zwołane zostanie plenarne posiedzenie lwowskiej Rady Miejskiej, na której porządku dziennym znajdzie się tylko jeden punkt: Wybory prezydenta miasta. Do tego czasu, jak przypuszczać należy, opracowane zostanie prowizorjum budżetowe m. Lwowa, nad którem pracuje obecnie Zarząd miasta pod przewodnictwem p. o. prezydenta dr. St. Ostrowskiego.

W tej chwili trudno cośkolwiek mówić o kandydatach na fotel prezydencki; przypuszczać jednak należy, że trzytygodniowy termin jest dość wielkim, by w jego przestrzeni radni miejscy mogli ustalić przyszłego prezydenta Lwowa, którym, zdaniem polskiej opinji, winien być obywatel związany ze Lwowem.

Co zawiera „Dziennik Ustaw"?

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł. — mg.). Dziś ukazał się „Dziennik Ustaw", który zawiera ustawę skarbową z preliminarzem budżetowym na r. 1936/37, uchwalonym przez Izby Ustawodawcze. Jednocześnie ogłoszona jest ustawa o pełnomicnictwach, upoważniających Prezydenta R. P. do wydawania dekretów z ważnością ustawy w okresie zwołania sesji nadzwyczajnej, nie dłużej jednak, jak do 1 czerwca. Pozatem ogłoszono ustawę o zmianie ustawy o specjalnym podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych. Ustawa ta zmienia dekret p. Prezydenta w ten sposób, że podatek specjalny pobierany od uposażeń pracowników samorządowych przelewany będzie nie do kas skarbowych, jak dotąd, lecz do kas samorządowych. Ma to rekompensować częściowo straty samorządu, wynikłe z obniżenia lub zmiany niektórych podatków, opłat i świadczeń.

Iran likwiduje konsulaty w U. S. A.

Londyn, 31. 3. (Tel. wł. — O.). Rząd irański zarządził zamknięcie swego poselstwa w Waszyngtonie i wszystkich konsulatów irańskich na terenie Stanów Zjednoczonych. Powodem tego niezwykłego kroku są artykuły, jakie pojawiły się w prasie amerykańskiej, a które rząd irański uznał za obraźliwe dla szacha.

Proces prapradziada z praprawnukami

Kair, 31. 3. (PAT). Do sądu w Dajrut wpłynęło podanie synów, wnuków, prawnuków i praprawnuków Szeika Abdul = Ganada Darwisza o uznanie go za niedołężnego, a więc ubezwłasnowolnionego z racji wieku — 131 lat. Na sądzie Szeik Darwisz bronił się sam, dowodząc, że zachował wszystkie siły fizyczne i umysłowe. Szeik był ośmnaście razy żonaty, obecnie ma dwie żony. Ilości wszystkich dzieci już nie pamięta, wie tylko, że pozostało przy życiu dwadzieścia osiem. Sąd podanie rodziny o ubezwłasnowolnienie oddalił.

Pierwsza podróż nowego sterowca niemieckiego

Friedrichshafen, 31. 3. (PAT) Sterowiec „Hindenburg" odleciał dzisiaj rano w pierwszą podróż do Ameryki Południowej. Sterowiec leci przez Holandję, gdyż Francja podobno odmówiła pozwolenia na przelot przez swe terytorjum. Ze względu na tę okoliczność lot będzie trwał o 8 godzin dłużej. Przybycie sterowca do Rio de Janeiro spodziewane jest 3 kwietnia.

———

Nie będzie zmian w rządzie przed świętami

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł. — mg.) W okresie przedświątecznym odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów dla dalszego przedyskutowania uchwał ostatniej Narady Gospodarczej.

Niektóre dzienniki podały pogłoski, o jakoby mających nastąpić zmianach w rządzie. Wiadomości te są nieaktualne, gdyż żadnych zmian składu gabinetu obecnie nie należy się spodziewać w okresie przedświątecznym, jak również prawdopodobnie przed zwołaniem nadzwyczajnej sesji, która ma się odbyć w drugiej połowie maja.

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł. — mg.) Dziś p. Prezydent Rzplitej przyjął pp. Marszałków Senatu Prystora i Sejmu Cara, którzy informowali p. Prezydenta o przebiegu prac Izb ustawodawczych zakończonej sesji. P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś p. Premjera Marjana Zyndram-Kościałkowskiego.

———

Finał godny całości

Ameryka czeka w niezdrowem napięciu na egzekucję Hauptmanna

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł. — mg.). Z Nowego Jorku donoszą: Los Hauptmanna jest prawdopodobnie przypieczętowany. Ogólnie oczekuje się tu jeszcze dzisiejszej nocy egzekucji Hauptmanna. Sąd w Trenton po 5-godzinnej naradzie odrzucił prośbę Hauptmanna o ułaskawienie. Gubernator Hoffman zrezygnował z wszelkich wysiłków ratowania skazańca, a nawet sam oświadczył, iż morderca dziecka bohatera narodowego, człowiek, który wypędził z ojczyzny Lindbergha, nie jest godzien łaski. Za swoją zbrodnię musi oddać życie. Pozatem zaznaczył, iż niema żadnego materjału, któryby dał podstawy do ułaskawienia.

Obecnie czynione są przygotowania do egzekucji. Trenton przybrało dziś wygląd oblężonej twierdzy. Na wszystkich drogach miasta krążą patrole gwardji narodowej, które trzymane są od wczoraj w pogotowiu. Policjanci miejscy uzbrojeni są w karabiny, w niektórych miejscach umieszczono karabiny maszynowe. Tłumy ciekawych napływają do Trenton. Mieszkańcy powynajmowali swoje pokoje dla przyjezdnych. W hotelu cena pokoju dochodzi do 100 dolarów za dobę. Służbę sprawozdawczą podczas stracenia pełnić będzie 60 dziennikarzy, którzy umieszczeni będą za szklaną ścianą, aby mogli obserwować dobrze egzekucję. Jedno z towarzystw radjowych stara się o pozwolenie transmitowania przebiegu egzekucji. Co do tego nie zapadła jeszcze zgoda gubernatora.

Hauptmann od kilku dni jest niezwykle apatyczny, nic go nie interesuje, natomiast czyta dużo, oraz modli się. W celi ma stale dozorcę, który go pilnuje. Dziś w nocy odwiedził go w celi gubernator Hoffman, który zawiadomił Hauptmanna o odrzuceniu podania o ułaskawienie i zawiadomił go, że może wyrazić swoje ostatnie życzenie. Hauptman prosił, by pozwolono mu pić dowolną ilość czarnej kawy. Pozatem oświadczył, że jest niewinny i pragnie, aby się nie zalamać przed egzekucją, gdyż musi iść na śmierć jak przystało na człowieka niewinnego.

Jankesi czynią zakłady, czy wyrok będzie wykonany. Obecnie zakłady te czynione są w stosunku 8:1 za egzekucją. W Nowym Jorku natomiast stosunek ten wyraża się 4:1.

Trenton, 31. 3. (PAT) Adwokat Lloyd Fisher, który odwiedził Hauptmanna po odrzuceniu prośby o odroczenie egzekucji, oświadczył, że skazaniec wiadomość o odrzuceniu jego prośby przyjął spokojnie. Hauptmann w dalszym ciągu nie traci nadziei i wierzy, że w ostatniej chwili zostanie ułaskawiony. W pewnych kołach sądzą, że jeżeli skazany oświadczył, iż gotów jest złożyć nowe zeznania, to gubernator w ostatniej chwili może odroczyć egzekucję. Osoby z otoczenia gubernatora Hoffmanna informują, że żona Hauptmanna telefonowała do zastępcy gubernatora, oświadczając, iż mąż jej gotów jest poczynić dalsze zeznania. Po rozmowie telefonicznej pani Hautmann odwiedziła swego męża w dniu wczorajszym poraz wtóry.

Rabunek 100.000 pesetów

Mellila (Maroko), 31. 3. (PAT). Trzech zamaskowanych bandytów dokonało wczoraj napadu na bank Bilbao. Bandyci pod groźbą rewolwerów zabrali 100 tys. pesetów i następnie uciekli samochodem, raniąc inspektora policji, który usiłował zatrzymać samochód. W pościg za bandytami wysłano samolot, który znalazł samochód, opuszczony przez bandytów w Rejdzie Nador. Bandytów wykryto wieczorem w barakach kopalni Sagangan, odległej o 20 km. od Mellila. Część skradzionych pieniędzy odzyskano. Okazało się, że bandyci są wojskowymi, należącymi do korpusu tubylczego. Wszystkich trzech odstawiono do Mellila.

———

Brak rąk do pracy i zwalnianie robotników Polaków

Paryż, 31. 3. (Tel. wł. K.) „Matin" donosi o niepokojącym braku pracowników rolnych, jaki się daje odczuwać we Flandrji francuskiej i pobliskich departamentach północnych. Ponieważ roboty rolne w polu już się rozpoczęły, brak ten specjalnie się zaznacza, zwłaszcza, że jednocześnie zwiększyło się zapotrzebowanie rąk roboczych w miejscowych zakładach przemysłowych. Dziennik domaga się ułatwień dla dopuszczenia robotników rolnych z Belgji.

Na tle tej korespondencji „Matina" warto przypomnieć, że jeszcze w czwartek z Douges (dep. Pas des Calais) odjechał pociąg, wywożący do Polski 198 robotników Polaków wraz z żonami i dziećmi (razem 590 osób), zwolnionych z pracy.

Kronika telegraficzna

Madryt. Podczas ćwiczeń na lotnisku wojskowem w Cuatrovientos, spadł z niezwykłej wysokości samolot wojskowy. Jeden oficer został zabity a drugi odniósł rany.

Zagrzeb. Według urzędowych danych liczba rannych podczas wczorajszych zajść wynosi 30 osób, w tem 19 demonstrantów i 11 żandarmów.

Milwaukee. Przeszło 120 tys. cierpi na grypę, połączoną z torsjami.

Pekin. Krążą pogłoski, że sprawcami pożaru w pekińskich warsztatach kolei Pekin—Mukden są komuniści.

Szanghaj. Czteromotorowy wielki samolot, należący do „Chińskiego narodowego towarzystwa lotniczego", zapalił się podczas lądowania w Nankinie. Załoga poniosła śmierć, pasażerów i pocztę uratowano.

Tokio. W pobliżu miejscowości Tateyama w prefekturze Chiba, zderzyły się w powietrzu dwa wodnopłatowce wojskowe. Oba samoloty są zdruzgotane, dwóch oficerów poniosło śmierć.

Ateny. Znanego antykwarjusza Russosa skazano na 42 miljony drachm grzywny za wywiezienie z Grecji w drodze kontrabandy, rzeźby Appolina o bezcennej wartości archeologicznej.

Budapeszt. W kilku szkołach średnich policja wykryła akcję propagandy komunistycznej. Kierownikiem całej tej akcji okazał się niejaki Szigeti, student akademji handlowej. W związku z tą sprawą wszczęto dochodzenie przeciwko 34 osobom, wśród których znajduje się 30 małoletnich.

Białogród. Tymczasowy min. sprawiedliwości Tewelkowicz oświadczył, że rząd przedstawił regencji dekret amnestyjny, który został już wprowadzony w życie. Dekret ten nie obejmuje 192 osób, skazanych za propagandę komunistyczną oraz 91 osób, które zostały skazane za napady z bronią w ręku i za szpiegostwo.

Paryż. Na wiecu przedwyborczym w Saint Gladie (w departamencie Basses Pyrenees) dep. Georges Mouter (z grupy lewicy niezależnej) został pobity przez grupę młodzieży.

Buenos Aires. Na żądanie rządu niemieckiego wszczęto dochodzenie przeciw dziennikowi „Critica", za ataki na narodowy socjalizm. Sąd w dniu wczorajszym sprawę umorzył.

Paryż. Wczoraj w Strasburgu sąd skazał obywatela szwajcarskiego, zamieszkałego stale w Badenji, Henryka Dienera, na 3 lata więzienia za szpiegostwo w Alzacji.

Hong Kong. Parowiec japoński „Pejan" o wyporności 2.600 tonn, wysłał sygnały ratunkowe, zaczął bowiem tonąć w cieśninie Hainan. Załoga parowca liczy 30 ludzi.

Mor. Ostrawa. W czasie świąt Wielkanocnych odbędzie się w Pradze międzynarodowy zjazd wolnomyślicieli. Na zjazd zaproszono również przedstawicieli sowieckich bezbożników, którzy zaproszenie przyjęli i zapowiedzieli przysłanie licznej delegacji.

Cita del Vaticano. Stan zdrowia Piusa 11-go mimo pewnych pogłosek, nie budzi żadnych obaw wśród otoczenia Papieża. W początkach lutego Papież lekko przeziębił się, lecz obecnie jest całkowicie zdrów i spełnia wszystkie swoje czynności. Ostatniej niedzieli Papież odbył dłuższą przejażdżkę po ogrodach watykańskich.

Lwów, dnia 31. marca 1936 r.

O nową równowagę

Wybory do parlamentu Rzeszy Niemieckiej — wczoraj omówione na naszych łamach — są momentem kończącym okres jednostronnego wyrównywania przez Niemcy nieodpowiadających im dyskryminacyj, zawartych w traktatach powojennych i równocześnie momentem zapoczątkowującym długotrwały prawdopodobnie okres wielkich rokowań międzynarodowych o zastąpienie zamienionych w gruzy postanowień prawnych — nowemi.

Jeżeli wierzyć słowom kanclerza Hitlera, przywrócenie pełnej suwerenności państwowej niemieckiej w Nadrenji przez obsadzenie siłami zbrojnemi „strefy zdemilitaryzowanej" ma być ostatnim z serji niemieckich faktów dokonanych, których przeprowadzenia podjął się i które przeprowadził „kanclerz i wódz". Wystąpienie z Ligi Narodów, opuszczenie Konferencji Rozbrojeniowej i odzyskanie Zagłębia Saary, były uzupełnieniem listy zdobyczy niemieckich, ozdobionej przedewszystkiem przywróceniem powszechnej służby wojskowej i przeprowadzeniem gigantycznego w swych rozmiarach dozbrojenia technicznego na lądzie, morzu i w powietrzu.

Wybory czy plebiscyt ubiegłej niedzieli miały być wyrazem aprobaty narodu niemieckiego dla akcji kanclerza Hitlera w dziedzinie restytuowania suwerenności niemieckiej wszędzie tam, gdzie była ona —bez, lub za zgodą poprzednich rządów niemieckich — ograniczona. Nie było to chyba wątpliwości, jak taka scena wypadnie. Wydaje się, iż nietylko większość, ale bezmała jednomyślność była zgóry zapewniona. Kanclerz Hitler grał przecież na najbardziej czułej strunie serca każdego Niemca, kiedy gloryfikując dążenie pokojowe pozwalał jednocześnie do woli wyżyć się uczuciom niemieckim i pod akompanjament starych marszów fryderycjańskich uronić łzę nad krzywdą uczynioną Niemcom przez traktaty, krzywdą — usuniętą władczą wolą wodza.

Jeśli rzucimy okiem wstecz, to jednak dojrzeć potrafimy na czem, mimo dyktatury, ten sukces Hitlera polega. Kto winien, kto ponosi odpowiedzialność, kto kanclerza Niemiec był od lat wiernym, choć nieświadomym sojusznikiem.

Europa nie przeciwstawiła się niczemu, co w kolejnych etapach prowadziło nieuchronnie do zawalenia się całego rusztowania misternie ze sobą powiązanych powojennych traktatów i paktów. Nietylko nie zdobyły się mocarstwa zachodnie nigdy na jakikolwiekbądź prewencyjny lub sankcyjny krok przeciwniemiecki w obronie niszczonego powojennego porządku prawnego, ale — wręcz przeciwnie — całą egoistyczną, krótkowzroczną, niekonsekwentną i pozbawioną ciągłości swą polityką, zachęcały moralnie i faktycznie Niemcy do wszystkich kolejnych poczynań, gwarantując zgóry reakcję, maksymalnie przybierającą formy... kiwania palcem w bucie. Tak było od 1919 r.

Oczywiście, że w tym stanie rzeczy znalazły się państwa — (a Polska przedewszystkiem) — które pomyślały na czas o samodzielnem ułożeniu swych stosunków z Rzeszą Niemiecką, zdając sobie sprawę z tego, że na krętej drodze historji powojennej Europy przedewszystkiem ich własna siła i zdecydowanie, rozstrzygać będzie o ułożeniu się ich losów.

Jak powiedzieliśmy, niedzielny niemiecki akt wyborczy, zamykając pewien etap działalności politycznej kanclerza Hitlera — otwiera jednocześnie inny. Zewnętrzną oznaką tego połączenia końca z początkiem są propozycje niemieckie, wystosowane pod adresem Europy w dniu 7 marca rb., a po wyborach niedzielnych ściślej sprecyzowane.

Niejednokrotnie wypadnie nam jeszcze do propozycyj tych powracać — niech jednak wolno będzie stwierdzić już teraz, że nie należy się spodziewać odrzucenia sugestyj niemieckich. Mimo, iż we Francji jeszcze przeważa w tej chwili opinja, głosząca bezcelowość podpisywania jakichkolwiek układów z Niemcami, wobec wykazanego przez Rzeszę rzekomo małego szacunku dla podpisów, składanych pod układami poprzednio zawartemi — to jednak wiele jest oznak, pozwalających przypuszczać, że opinja ta najściślej związana jest z okresem przedwyborczym, sprzyjającym utrzymywaniu się efektownych haseł. Rzeczywistość mówi jednak o czemś zgoła innem. Elastyczna wobec Niemiec polityka Wielkiej Brytanji i specyficzna w obliczu wojny w Afryce sytuacja Włoch — stwarzają nawet dla najbardziej nieprzejednanych grup opinji francuskiej niezmiernie nikłe możliwości wytrwania w tej pozycji. Nie wydaje się zresztą bynajmniej, ażeby niechęć do bezpośrednich, czy też na terenie Genewy prowadzonych rozmów z Niemcami przeżyć miała o długo okres wyborczy francuski.

Wszystko, a nadewszystko przebieg konferencyj w Londynie wskazuje na to, że znajdujemy się w przededniu rozpoczęcia zasadniczej pracy nad przebudową opartego na Traktacie Wersalskim porządku prawnego w Europie.

Będzie rzeczą rządów i dyplomacji wszystkich państw, zapewnienie sobie w tej zapowiadającej się negocjacji obrony swych interesów. Okres decydowania przez jednych o drugich jest już bowiem poza nami. Choćby nawet wbrew opinji wielkich mocarstw.

Śmiało stwierdzić można, że polska polityka zagraniczna nie potrzebuje w tej nowej sytuacji zmieniać ani swej doktryny, ani metody działania.

WŁ. B.

NA UKRAIŃSKIM FRONCIE

Ubiegły miesiąc marzec obfitował na odcinku partyj ukraińskich w niecodzienne wypadki. Celowo wstrzymywaliśmy się zupełnie od ich rejestrowania i omawiania, uważając mieszanie się opinji i prasy polskiej w wewnętrzne spory polityków ukraińskich w c z a s i e i c h t r w a n i a za niewskazane.

Zarówno jednak ze względów informacyjnych, jak i poniekąd politycznych musimy pokrótce streścić wspomniane zdarzenia, ponieważ szczególnie z tych ostatnich względów — wypadki w partjach ukraińskich dają nam pogląd na sytuację w niejednej sprawie.

Toczyły się zatem równocześnie c z t e r y sprawy. Pierwsza z nich, to rozgrywka pomiędzy pos. Baranem a organem ks. biskupa Chomyszyna „Nowa Zorja". Pos. Baran w jednym z artykułów oświadczył, że już w r. 1920 głosował za tem, aby zgodnie z propozycją Petlury przyznać Polsce Wsch. Małopolskę.

„Nowa Zorja" uznała stanowisko pos. Barana za coś gorszego, niż zbrodnia, nie dlatego, że było ono propolskie, ale dlatego, że od r. 1920—1934 pos. Baran najzaciekiej zwalczał tych wszystkich w społeczeństwie ukraińskiem, którzy stali na stanowisku propolskiem, aczkolwiek w r. 1920 wierzyli jeszcze w niepodległość państwową Ukrainy. W odpowiedzi na ten niepozbawiony słuszności zarzut prasa undowska nazwała autora artykułu w „Nowej Zorji" dra Nazaruka — gangsterem.

Drugą sprawą był zatarg w Ukr. Klubie Parlamentarnym, w rezultacie którego z Klubu wystąpił sen. ks. Łobodycz, który reprezentował wśród posłów ukraińskich U. N. O. (partja ks. biskupa Chomyszyna). Zatarg ten — poprzedzony gorącą polemiką w prasie ukraińskiej — wynikł na tle negatywnego stosunku UNDO do posłów ukraińskich z Wołynia, na który nie godził się sen. ks. Łobodycz. Odegrało pozatem w tej sprawie podobno rolę stanowisko UNDO w sprawie uboju rytualnego.

Trzecia raczej już afera wynikła pomiędzy znanym dziennikarzem ukraińskim Kedrynem (Iwanem Rudnickim) a jego rodzoną siostrą b. pos. Mileną Rudnicką. Rzecz przedstawia się następująco: red. Kedryn zawiadomił pewnego razu w rozmowie przewodniczącą Sojuzu Ukrainok, że w „Dile" ukaże się artykuł przeciwko Sojuzowi, którego rezultatem może być rozwiązanie Sojuzu. Przewodnicząca skierowała z interwencją b. pos. Milenę Rudnicką do p. Kedryna, aż wreszcie sprawa znalazła się na łamach prasy. W czasie polemiki pomiędzy p. Kedrynem a jego siostrą, najpierw p. Kedryn nazwał siostrę denuncjantką, a skolei p. Rudnicka określiła brata jako lokaja i prowokatora, przyczem zaznaczyła, że nie utrzymuje z p. Kedrynem żadnych związków.

Ale największa afera wynikła w sprawie Palijew-UNDO.

Pos. Celewicz zarzucił mianowicie publicznie redaktorowi „Ukraińskich Wistyj" p. Palijewowi, że poprostu zdefraudował w swoim czasie 10 dol. otrzymanych z publicznych funduszów na dziennik „Nowyj Czas". Równocześnie pos. Celewicz wypomniał p. Palijewowi, że jeździł przed paru laty do Charkowa i zrobił mu z tego powodu zarzut.

Red. Palijew rozpoczął drukowanie odpowiedzi w jednym ze swoich organów, która przybrała rozmiary prawdziwej ewelacji. Okazało się mianowicie, że red. Palijew, pos. Celewicz i inni wybitni działacze UNDO należeli stosunkowo niedawno do znanej terorystycznej organizacji U. O. N., która — jak wiadomo — dokonała wielu zamachów. Red. Palijew stwierdził, że do Charkowa jeździł na polecenie pos. Celewicza.

Co się tyczy 10 dol. — to p. Palijew przedstawił obszernie ich historję. Otrzymawszy mianowicie propozycję p. Tyktora (obecnego wydawcy koncernu „Nowego Czasu") kupienia połowy „Nowego Czasu", a nie mając pieniędzy, udał się do ówczesnego prezesa UNDO dra Dmytra Lewickiego i otrzymał od niego 200 dol. z funduszów tajnej organizacji. 190 dol. wpłacił p. Palijew p. Tyktorowi, a 10 dol. zużył na koszta transakcji i swoich poborów redaktora „Nowego Czasu". P. Palijew otrzymał od pos. Celewicza zaświadczenie na cel zużycia owych 10 dol. Nawiasem mówiąc, p. Tyktor zaprzeczył później p. Palijewowi współwłasności „Nowego Czasu", korzystając z tego, że nie został w tej sprawie spisany żaden akt prawny, usunął p. Palijewa z wydawnictwa i rozpoczął przeciw niemu kampanję.

Na rewelacje p. Palijewa podniósł się w prasie UNDO ogromny alarm. P. Palijewa nazwano denuncjantem i prowokatorem, który wskazuje policji działaczy ukraińskich, jako członków U. O. W. Samemu jednak faktowi przynależności do U. O. W. nikt z wymienionych przez p. Palijewa działaczy nie zaprzeczył.

P. Palijew w odpowiedzi stwierdził, że wobec ciężkiego zarzutu defraudacji publicznych pieniędzy musiał się bronić, że prowokatorem jest raczej ten, kto publicznie pisał o jego zagadkowej podróży do Charkowa i że wreszcie jego rewelacje nie dały policji żadnego nowego materjału, ponieważ policja i tak doskonale wie, kto do U. O. W. należał. Skoro zaś poruszona została sprawa 10 dol. pochodzących z funduszów tajnej organizacji, to p. Palijew czuł się w prawie sprawę wyjaśnić i musiał dlatego omawiać publicznie sprawy konspiracji.

Musimy od siebie stwierdzić, że rozumowanie p. Palijewa nie jest pozbawione słuszności tembardziej, że on sam siebie przedewszystkiem zdekonspirował, jako członka U. O. W. Nie wchodząc zupełnie w meritum sprawy, trzeba wyrazić tylko zdumienie, że niektórzy działacze ukraińscy usiłują wyprzeć się swojej dotychczasowej działalności pod tym pozorem, że grozi im represja prokuratora. Jak się okazało jednak po rewelacjach p. Palijewa — nikt nie podjął chociażby najmniejszych dochodzeń o minione sprawy. Pozostał tylko posmak afery, która rzuca światło na poczucie odpowiedzialności i odwagę cywilną niektórych ludzi z obozu ukraińskiego.

W aferę Palijew - UNDO wdał się wreszcie senjor działaczy ukraińskich p. Kost' Lewickij apelując do obu stron, aby zaprzestały gorszącego widowiska. Po tym apelu główna batalja prasowa ustała, a rozgrywka przeniosła się na teren towarzystwa dziennikarzy ukraińskich, gdzie undowcy skierowali skargę przeciw p. Palijewowi. Wynik sprawy w tej instancji jest narazie nieznany.

Tak się przedstawiają w krótkim zarysie ostatnie boje działaczy i polityków ukraińskich. Opinja polska — jak już stwierdziliśmy — nie jest w nich zainteresowana i nie potrzebuje się co do nich wypowiadać. Wypadki te stanowią dla nas jedynie przyczynek do ogólnej orjentacji i oceny różnych zjawisk i wartości w polityce ukraińskiej.

KL. HR.

Deklarację kanclerza Hitlera otacza głęboka tajemnica

Berlin, 30. 3. (Tel. wł. D.) Polityczne koła Berlina wyczekują z napięciem zapowiedzianej na jutro deklaracji kanclerza Hitlera. Jak zwykle w podobnych wypadkach, ścisła tajemnica otacza wszelkie szczegóły tej enuncjacji. Wiadomo jedynie, iż po wyczerpujących naradach kanclerza z członkami gabinetu i ambasadorem von Ribbentroppem opracowywany jest dziś dokładny tekst jutrzejszej odpowiedzi.

Wobec wyraźnego stanowiska, jakie zajął ostatnio w swych licznych przemówieniach kanclerz Hitler w stosunku do propozycyj locarneńskich, oraz do żądań angielskich, dotyczących „okresu przejściowego", wiadomo, iż odpowiedź niemiecka wyklucza zasadniczo wszelkie alternatywy jednostronnie dyskrymujące Rzeszę. To też w kołach politycznych Berlina zapatrują się z pewnym pesymizmem na możliwość zaspokojenia żądań Zachodu w jutrzejszej odpowiedzi niemieckiej.

Przypuszczają tu więc, iż większa część jutrzejszej deklaracji stanowić będzie pewnego rodzaju odpowiedź na pytania, postawione przez Flandina w jego niedzielnej mowie. Jeżeli zaś chodzi o zagadnienia ogólne, to obracać się one będą przypuszczalnie w ramach trzech punktów: 1) ograniczenie zbrojeń, 2) ponowienie zapewnień pokojowych również co do Wschodu Europy, i 3) ewentualne zobowiązanie niefortyfikowania pewnych stref w pobliżu granicy francuskiej. Wnioski te opierają się jednak tylko na przypuszczeniach.

Co do terminu posiedzenia Reichstagu, to ze względów technicznych zwołanie go na jutro okazało się niemożliwe, dotychczas bowiem wystawiono tylko listy kandydatów, na których figuruje przeszło 1.000 nazwisk. Z drugiej strony brak jeszcze formalnie ostatecznych wyników wczorajszego głosowania. Moment ten jest rzeczywiście natury czysto formalnej, zwyczajem jednak tutejszym jest ścisłe i dokładne przestrzeganie przepisów.

Dotychczas brak również konkretnych zapowiedzi co do publicznego wystąpienia kanclerza. Możliwe jest, że deklaracja ta nastąpi w formie złożenia jej rządowi brytyjskiemu w Londynie z równoczesnem ołoszeniem przez urzędową agencję niemiecką w Berlinie.

Berlin, 30. 3. (PAT) Jak się dowiaduje przedstawiciel PAT-a w Berlinie, złożenie odpowiedzi niemieckiej nastąpi jutro w formie wręczenia memorandum rządu Rzeszy ambasadorowi brytyjskiemu w Berlinie Philippsowi, bądź też ambasador niemiecki w Londynie z równoczesnem ogłoszeniem złoży w Foreign Office. Równocześnie odpowiedź ma być ogłoszona w Berlinie.

Bez względu na odpowiedź Berlina odbędą się narady sztabów

Londyn, 30. 3. (Tel. wł. O.) Pod przewodnictwem premjera Baldwina odbyła się dziś narada ministrów, tworzących t. zw. podkomitet obrony w gabinecie brytyjskim. Omawiano sprawę narad sztabów generalnych W. Brytanji, Francji i Belgji w wykonaniu art. 3-go postanowień sygnatarjuszy paktu reńskiego. Zdecydowano, że narady sztabów generalnych rozpoczną się w poniedziałek.

W naradach tych w pierwszym rzędzie brać będą udział przedstawiciele wojsk lotniczych. Uznać bowiem miano, że w tej dziedzinie współpraca sztabów W. Brytanji, Francji i Belgji wymaga najszybszej koordynacji. Narady sztabów odbędą się niezależnie od zapowiedzianej na jutro odpowiedzi kanclerza Hitlera.

Premjer Baldwin zapytany w Izbie Gmin o to, czy w naradzie sztabów weźmie udział brytyjski minister koordynacji obrony, oświadczył, że udział któregokolwiek z ministrów brytyjskich czy innych nadałby naradom charakter polityczny, czego pragnie się uniknąć. Narady mają charakter techniczny i w tych ramach będą utrzymane.

Ministrowie omówią również dalsze kroki, które okażą się niezbędne, gdyby odpowiedź kanclerza Niemiec nie otwierała możliwości wszczęcia rokowań. Jak wiadomo, postanowienia sygnatarjuszy paktu reńskiego przewidują na wypadek niepowodzenia rokowań pewne dodatkowe gwarancje W. Brytanji i Włoch na rzecz Francji i Belgji. Ministrowie zastanawiali się nad tem, w jaki sposób ma być ustalone, że rokowania nie powiodły się, a więc, czy decyzja taka ma być powzięta wspólnie z Francją i Belgją, oraz czy fakt, że kanclerz Hitler nie jest w stanie poczynić konkretnych ustępstw na okres przejściowy ma być dostateczną podstawą dla stwierdzenia niepowodzenia rokowań. Wydaje się, że przeważała opinja, iż w obecnej sytuacji W. Brytanja musi powziąć stosowne decyzje po naradzie i w zgodzie z Francją i Belgją, a nie na własną rękę.

Wyniki dochodzeń prokuratorskich w sprawie zajść w Krakowie

Warszawa, 30. 3. (PAT) Polska Agencja Telegraficzna komunikuje:

W związku z wypadkami, jakie miały miejsce w dn. 23 marca r. b. w Krakowie, zarządzone szczegółowe dochodzenie władz prokuratorskich w sprawie użycia broni przez oddział policyjny, ustaliło:

Dn. 23 marca r. b. doszło w Krakowie do 3-krotnego użycia broni przez policję. Użycie broni w każdym wypadku nastąpiło naskutek agresywności tłumu, w którym elementy przestępcze i prowokujące starcie z policją odegrały widoczną i decydującą rolę. Próby rozproszenia tłumu przy pomocy bomb łzawiących oraz strzałów z pistoletów gazowych nie dały pożądanego rezultatu z uwagi na niesprzyjający ku temu kierunek wiatru. Oddziały policyjne zmuszone zostały do użycia broni palnej po wyczerpaniu innych środków w obronie własnej i dla zapobieżenia dalszym groźniejszym ekscesom. Z dochodzeń wynika w sposób niewątpliwy, że użycie przez policję broni nastąpiło w warunkach, przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta R. P. z dn. 14 lutego 1928 r. o użyciu broni.

Szwecja zwiększa dwukrotnie budżet wojskowy

Sztockholm, 30. 3. (PAT) Rząd przedłożył w Riksdagu projekt w sprawie wzmocnienia i modernizacji obrony narodowej. Reorganizacja dotyczyć ma przedewszystkiem wmocnienia lotnictwa i obrony przeciwlotniczej. Roczne wydatki na lotnictwo przewidziane są w wysokości 21 miljonów koron, wobec dotychczasowych 11 miljonów.

M. in. projektowana jest budowa 2 eskadr samolotów bombardujących. Zaopatrzenie w nowoczesne materjały wojenne zostanie przyspieszone. Marynarka będzie trzymana na wysokości zadania. Przewidziana jest modernizacja istniejących pancerników, oraz budowa nowych kontrtorpedowców i łodzi podwodnych. Uzbrojenie armji w artylerję, broń maszynową i towarzyszące miotacze min i t. p. zostanie zwiększone. Liczba pułków piechoty będzie zmniejszona o 5 — natomiast etaty pozostałych pułków zostaną zwiększone.

Ponieważ zarówno centrum jak prawica pragną wzmocnienia sił zbrojnych, nie jest wykluczone, że partje te przeprowadzą projekt, idąc o wiele dalej od propozycyj rządu socjal-demokratycznego.

Likwidacja szajki przemytników ludzi

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł. — mg.) Władze bezpieczeństwa w Warszawie zlikwidowały w ostatnich dniach szajkę przemytników, trudniących się za wysoką opłatą nielegalnym przemytem ludzi do Rosji sowieckiej. Aresztowano 32 uczestników szajki z jej herszem Wiesenbergiem na czele. Głównych oskarżonych w liczbie 6-ciu osadzono w więzieniu.

Przerwa w rokowaniach polsko-rumuńskich

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł. — mg.) Rozpoczęte w pierwszej połowie marca br. w Bukareszcie rokowania handlowe polsko-rumuńskie zostały przerwane, wobec czego polska delegacja powróciła do Warszawy. Wznowienia rokowań należy się spodziewać po świętach Wielkanocnych w Warszawie. Rokowania polsko-rumuńskie dotyczyć będą m. in. wysokości wzajemnych kontyngentów przewozowych na r. 1936.

Zajścia w Muszynie

Kraków, 30. 3. (PAT) Dnia 29 b. m. usiłował Stefan Patyk, praktykant składnicy Kółek Rolniczych w Muszynie, rozwiesić na murze domu ulotkę antyżydowską. Widząc to dentysta Jakób Lampel, wyznania mojżeszowego, wystąpił czynnie przeciw Patykowi. Na wieść o tem zebrały się w godzinach wieczornych na rynku w Muszynie po nieszporach grupki ludzi, komentując zajście, poczem zaczęły wybijać szyby w domach żydowskich. Wybito szyby w synagodze oraz w kilkudziesięciu domach żydowskich, wyrządzając szkody na sumę około 600 zł. Po uspakajającem przemówieniu burmistrza i interwencji policji, demonstrujący rozeszli się. Żadnego rabunku ani napadu na ludzi, poza wybiciem szyb nie było.

Na miejscu prowadzi dochodzenia podkrokurator sądu okręgowego z Nowego Sącza wraz z wicestarostą.

B. minister skazany na śmierć

Sofja, 30. 3. (PAT) B. minister spraw wewnętrznych płk. Kolew i płk. Kalenderow, oskarżeni o przygotowanie spisku celem obalenia rządu premjera Toszewa w kwietniu r. ub., skazani zostali na śmierć przez powieszenie. W rezolucji trybunał oświadczył, iż zwróci się do króla z prośbą o zamianę kary śmierci na dożywotnie więzienie.

Ostry protest posłów polskich w Gdańsku

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł. — mg.) Z Gdańska donoszą, że na dzisiejszem posiedzeniu Volkstagu Koło Polskie zgłosiło ostry protest przeciw ograniczeniu czasu przemówień dla posłów Polaków do 5-ciu minut (łącznie!).

Protest wniósł pos. Budzyński, który zaznaczył, że Koło Polskie pragnęło dać Senatowi możność oświadczenia się w sprawie interesów polskiej mniejszości w Gdańsku i zwrócić Senatowi uwagę na zaszłe i stale się powtarzające nadużycia podwładnych mu organów, oraz na fakt niejednolitego traktowania obywateli gdańskich czy to ze względów narodowych, religijnych, czy wreszcie partyjno-politycznych. Fakt ograniczenia czasu przemówień stale się powtarzający i nabierający cech stałego obyczaju odbiera Kołu Polskiemu możność swobodnego wypowiadania się. Na znak protestu Koło Polskie powstrzyma się od oddania swego głosu przy głosowaniu nad poszczególnemi budżetami.

Z pobytu min. Muntersa w Polsce

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł. — mg.) Dziś wieczorem Minister Spraw Zagr. J. Beck z małżonką wydali objad na cześć generalnego sekretarza łotewskiego MSZagr. min. Wilhelma Muntersa. Podczas obiadu min. Beck wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wskazał na więzy, łączące Polskę z Łotwą. Bałtyk, będący jedynem morzem, do którego oba kraje mają dostęp, stwarza między Polską i Łotwą wspólne interesy i nadaje ich wzajemnej współpracy szczególne znaczenie dla utrzymania pokoju i równowagi politycznej w tej części kontynentu.

Na przemówienie min. Becka odpowiedział w serdecznych słowach min Munters.

Egzekucja Hauptmanna

Nowy Jork, 30. 3. (PAT) Sąd w Trenton po 5-godzinnej naradzie odrzucił ponowną prośbę Hauptmanna o ułaskawienie. Wyrok wykonany będzie dziś o godz. 20-tej czasu amerykańskiego (t. j. po północy według czasu europejskiego).

Proces zabójców premjera

Szanghaj, 30. 3. (PAT) Z Hongkongu donoszą: Aresztowano tu dalsze 4 osoby, podejrzane o udział w spisku na życie premjera Uang-Czing-Wei. Proces morderców premjera chińskiego rozpoczął się w dniu dzisiejszym. Dochodzenie ustaliło, że spisek został zorganizowany przez organizację terorystyczną, mającą swą siedzibę w Kongkongu. Na czele tej organizacji stoją generałowie: Czen-Uing-Czu i Li-Czai-Sum, którzy kierowali rewoltą w Fukienie w r. 1933. Organizacja ta przygotowywała również spisek na generałów Czang-Kaj-Szeka i Sunga.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pomorze, Wielkopolska i Małopolska: rankiem pochmurno lub chmurno z drobnemi deszczami, w ciągu dnia zachmurzenie malejące. Słabe wiatry południowo-zachodnie.

NA DROGACH ŻYCIA POWSZEDNIEGO

Idąc ulicami rodzinnego miasta...

Kiedym szedł ulicami, zawsze prawą stroną jezdni i ciągle prawą stroną chodnika, spotkałem ich obu. Jeden inżynier, drugi lekarz.

Przyłączyłem się do znajomych.

Szliśmy razem, ciesząc się na widok każdego spotkanego beczkowozu, którego energiczny promień wody tłumił kurz ulicy.

— Proszę Panów, mówił lekarz, tłumienie kurzu i usuwanie nieczystości tudzież błota ze Lwowa, to niewypowiedzianie ważne zadanie czynników, do tego powołanych. Łączy się z tem nietylko sprawa czystości i wyglądu miasta, ale nadewszystko kwestja jego zdrowotności.

— Słusznie, rzekł inżynier. Poza wodą i kanalizacją, owemi dwoma najważniejszemi wogóle postulatami dzisiejszego miasta w znaczeniu nowoczesnem, sprawa należytego odczyszczania miasta i utrzymania go w porządku, wybija się na plan pierwszy. — Tedy i nasze miasto, jako nowoczesne, w każdym zaś razie pretendujące do tego tytułu, rozporządza też nowoczesnemi środkami, dążącemi do usuwania nieczystości. Najlepszym zaś naprawdę i najhigjeniczniejszym sposobem usuwania śmieci i odpadków z miasta, byłoby spalanie ich w specjalnych spalarniach lub też na miejscu, na podwórcach domów.

— I byłby to, wtrącił lekarz, ze stanowiska lekarskiego, względnie ze stanowiska higjeny miejskiej, sposób najwłaściwszy. Wywożenie bowiem śmieci i odpadków ze Lwowa i zapełnianie niemi nierówności terenów poza miastem — za całkiem higjeniczne uchodzić nie może, podobnie jak n. p. nawożenie roli gnojem ludzkim czy zwierzęcym.

Inżynier: — Pańskie wywody są słuszne, daleko nam jednak do tych czasów, kiedy lwowskie śmiecie miejskie będzie się spalało, a rolę użyźniało wyłącznie nawozami sztucznemi. Zresztą owo spalanie nie jest tak łatwe. Zastosowano je na próbę w niektórych miastach zagranicą, ale wyniki zastosowania tego sposobu usuwania śmieci (poza jego kosztownością) wielkie nie są. — Jak Panom wiadomo, Poznań u nas ostatnio podejmuje próbę takiego właśnie pozbywania się śmieci.

— To wielka szkoda, kochany inżynierze. W czasach, kiedy nowoczesne środki komunikacyjne domagają się nowoczesnego sposobu krycia jezdni, usuwanie nieczystości z miasta winno się również unowocześnić.

— Pan zapomina jednak, przerwał inżynier, że co innego nieczystości, co innego odpadki i śmiecie, których statystyka przyjmuje 0,5 m. sześc. w mieście na rok i głowę, co innego zaś błoto i kurz uliczny.

Dlatego mówmy raczej o czemś realnem! — Zadam Wam mianowicie pytanie następujące: Czy Panowie obecny sposób usuwania, względnie tłumienia kurzu w mieście, na jego ulicach i podwórzach, ze stanowiska higjeny miejskiej i czystości wogóle uważają za odpowiedni?

Popatrzył na mnie i trzeba było coś odpowiedzieć.

— Przeciwnie, rzekłem. — Uważam, że potrzeba nam mniej miotły i szczotki, więcej wody i szmaty. Proszę tylko przypatrzyć się temu dozorcy, który, o, tam zmiata kurz z chodnika lub temu drugiemu, który odczyszcza wnętrze klatki schodowej! Albo tam dalej, czy widzicie robotnika miejskiego?

— Racja, święta racja, przytwierdził lekarz. — Skrapianie chodnika przed jego zamieceniem powinnoby być dla dozorców — święte. Tymczasem co się dzieje? Niejednokrotnie, mimo istniejących w tym kierunku przepisów, widzi się tumany kurzu, wznoszone przez pilnego, machającego po chodniku swą szczotką dozorcę lub przez skrupulatnego robotnika miejskiego na jezdni...

— Panowie będą się ze mnie śmiali, rzekłem, gdy powiem, że sztuka zamiatania jezdni i chodników nie jest tak prosta i łatwa.

— Zgadzam się, rzecze lekarz, i gdybym nie był lekarzem, chciałbym być zamiataczem ulicy. Statystyka wykazuje, że ci ludzie, żyjący w kurzu, a więc w najgorszych warunkach higjenicznych, spośród zajęć mieszkańców miasta wykazują stosunkowo najmniejszą śmiertelność.

Nie o tem jednakże chcę mówić, lecz o tem, że by dobrze zamiatać, trzeba się tego nauczyć. Bo zamiatanie nie polega na rozbijaniu kurzu i gwałtownem przenoszeniu go tym sposobem na drugie miejsce, lecz na tłumieniu kurzu i przytrzymywaniu go jak najdłużej i jak najbardziej przy ziemi, aż do czasu ostatecznego usunięcia go poza obręb miasta.

— No, ale jak Panowie sobie wyobrażają ten sposób zamiatania?

— Całkiem poprostu, ośmieliłem się. — Dopóki nie mamy motopomp, które będą, jak to jest gdzieniegdzie za granicą, cały kurz i śmiecie, nawet organiczne, z ulicy wysysały i odprowadzały do kanałów, odczyszczenia ulicy dokonują poza zamiatarkami samoczynnemi — ludzie, ale w tym kierunku wyszkoleni. Ruch ich miotły czy szczotki odbywa się tak, by wzniecony kurz był jak najmniejszy.

To takie proste, a jednak zdaje mi się, że ryzykuję, twierdząc, iż powinno się ich naprzód w tej pracy wyszkolić.

— Tak, tak, przerwał inżynier, rzadkością jest widok zamiatacza, skrapiającego jezdnię przed zamiataniem. — Kwestja ta jest trudna do rozwiązania, do tego w zimie, kiedy jezdni kropić nie można, bo marznie natychmiast. Gorsze jest to, gdy odczyszczanie miasta odbywa się w sposób dotychczasowy w porze, najmniej do tego stosownej.

Byłem lekarzem szkolnym i szedłem często ulicą przed 8-mą rano. Spod miotły zamiatacza na nasze dzieci, zdążające do szkoły, w tumanach kurzu czyhały miljony mikrobów.

Inżynier na to: — Niestety, w zimie trudniej w każdem mieście, więc i we Lwowie, zwalczać kurz. Wskutek wzmożonych naszych wiatrów, „podolskich", o tej porze roku kruszące się części jezdni i wogóle części lotne, powstałe przy ścieraniu się jezdni i chodników, nie tkwią przy ziemi, lecz, co przy ruchu komunikacyjnym zrozumiałe, unoszą się w powietrze.

Dymy i sadze wielkiego miasta, pochodzące z kominów domów i znajdujących się jeszcze tu i ówdzie w samem mieście fabryk, dopełniają reszty. Lwów skutkiem swego położenia geograficznego i sposobu zabudowania, nie mogąc liczyć na przewiew (co jest ułatwione przy miastach, rozbudowanych szeroko lub na zboczach) — jest w położeniu nieszczególnem. A jednak przy układaniu planów dalszej rozbudowy wykazuje Lwów tendencję zaradzenia złemu.

— Jak Pan to rozumie, panie inżynierze, zapytałem.

— Ano, w sposób następujący: Minął czas, kiedy przy rozbudowie miasta punktami centralnymi był rynek albo zamek, dookoła których powstawały inne domy i budowle. W czasach dzisiejszych, kiedy powstają całe miasta-ogrody, kiedy dzielnice fabryczne i przemysłowe usiłuje się przenieść poza miasto, Lwów także wykazuje, zwłaszcza przy budowie nowych dzielnic i ulic (Własna Strzecha, Nad Jarem, Żelazna Woda, Nowy Lwów obok rogatki Łyczakowskiej i i.) — dążność do tworzenia warunków, odpowiadających pojęciu miasta nowych czasów wraz z jego możliwościami higjenicznemi.

— Kiedy to, proszę Pana, nastąpi? zapytałem.

— Drogi Panie — rzekł inżynier z zapałem. — Kiedy wszędzie zamiast dołów kloacznych będą we Lwowie kanały, kiedy wszędzie będą kubły blaszane na śmiecie i kosze druciane na odpadki, i kiedy publiczność tylko do nich będzie je rzucała; kiedy pługi śniegowe będą w stanie w jak najkrótszym czasie odrzucić balast zimowy do kanałów względnie do Pełtwi, kiedy odczyszczanie miasta naszego będzie postępowało nowocześnie, a wodę, lecącą ze starych wodociągów nieraz darmo i bezpotrzebnie, będzie można zużytkować na cele czystości miasta, wtedy można będzie być zadowolonym.

— Nie znaczy to, dodał, byśmy byli niezadowoleni. Ale musicie przyznać, że czystość w mieście niejedną wadę nawet zasadniczą poprawia, brud natomiast najlepsze warunki obraca wniwecz. — Ktokolwiek tedy nad czystością Lwowa pracuje, od najwyższego czynnika do najskromniejszego zamiatacza ulicy, winien mieć przeświadczenie, że się dobrze około miasta zasługuje.

JERZY ZATOR.

FELJETON AKTUALNY

„Prima Aprilis" w dawnej Polsce

Pod tem mianem występuje zarówno w Polsce, jak i u innych narodów zwyczaj żartobliwego zwodzenia drugich w dniu 1 kwietnia. Wcześnie pojawił się ten zwyczaj w Polsce, przeniesiony z zachodnich krajów za pośrednictwem niewątpliwie granicznych Niemiec, kiedy żyjący w XVII w. poeta Wacław Potocki w swych „Jovialitates albo żarty i fraszki do rozweselenia i rozrywki światowego czytelnika" — tak pisał na temat tego starego zwyczaju:

„Prima Aprilis albo pierwszy dzień kwietnia
do rozmaitych żartów moda staroletnia".

Droga tedy, którą ten zwyczaj pierwszo-kwietniowy dotarł do Polski, jak niemniej początek jego, właściwie nie są bliżej znane. Glogier, a obok niego i inni utrzymują, że zwyczaj ten pochodzi od uroczystości starorzymskich na cześć bożka śmiechu i wesołości, rozpoczynali bowiem Rzymianie nowy rok w dniu 1 kwietnia wśród najweselszych zabaw, w których zwodzenie drugich miało być jednym z pobudek uciechy. Podaje Glogier i drugą wersję, uznając ją za błędną, iż zwyczaj ten wywodzi się z Judeji, gdzie Żydzi, nie wierząc w Zmartwychwstanie Pańskie, mieli — jak mówi — podobno „kłamać żołnierzy i wszystkich".

Paul Cazin w artykule: „Le poisson d'Avril", omawiając francuski „Prima Aprilis" — uważa dzień ten za „chytrą komedyjkę, mniej lub więcej niewinną pułapkę, którą zastawiamy na bliźnich". Według powszechnego mniemania — mówi Cazin — zwyczaj ten nazwany we Francji „le poisson d'Avril" — kwietniową rybką, sięga jeszcze czasów Ludwika XIII. Dobrotliwy ten król strzegł na zamku swym w Nancy lennego ks. Lotaryngji, z którym pozostawał w nieporozumieniach. Więzień jednak znalazł drogę ocalenia, a oszukawszy czujność straży, umknął i dnia 1 kwietnia przeprawił się wpław na drugi brzeg rzeki. Mawiali potem Lotaryńczycy, że właściwie dozorcy francuscy nad rybą straż sprawowali. Jest jednak mało prawdopodobnem, aby zaściankowa ta historja była źródłem ogólnego zwyczaju. Sądzi Cazin, że ten zwyczaj wiąże się raczej z symboliką chrześcijańską. „Poisson d'Avril" oznacza może „Passion d'Avril", zatem Mękę Pańską, przyczem słowo „passion" w nieświadomości prostaczków przemieniło się w podobnie brzmiące „poisson". Tak przynajmniej objaśnia tę sprawę Bellingen w swoich „Etymologjach przysłów".

Łukasz Gołębiowski mniema, że powrót wiosny powszechną sprawia radość i skłania do wesołości, która śmiechem zaznacza się i nic tak snadnie „śmiechu nie budzi, jak niewinne jakieś zwodzenie; stąd szyderstwo, że się nie poznał na tem, iż się dał podejść".

Wcześnie tedy zjawia się w Polsce „Prima Aprilis" i stanowi zabawę, w której pierwsze skrzypce odgrywa intryga i podstęp. Żart ten zwodzenia innych przedewszystkiem, przyjął się w miastach, a stamtąd jakby promieniami rozpłynął się po okolicznych dworach i dworkach szlacheckich i rozpowszechnił się niebawem po całym obszarze Polski. Zwodzili się tedy w onym dniu najbliżsi w rodzinie, opowiadali sobie zmyślone historje znajomi, ogólnie czyhano niemal na naiwnych, by później pośmiać się z łatwowiernych. Na tem tle już wcześnie powstało ludowe przysłowie:

„Na Prima Aprilis — nie wierz, bo się omylisz!"

albo

„Na Prima Aprilis — nie czytaj, bo się omylisz!"

Atakowali tedy przedewszystkiem ustnie znajomi znajomych, a często nawet nieznajomi nieznajomych, udatnem wywiedzeniem ich w pole, budząc nieraz niemałą wesołość. Rozpowszechnionym był dalej w dniu 1 kwietnia zwyczaj rozsyłania „podarunków", po otwarciu których wśród zaciekawienia przekonywał się dopiero obdarowany, iż padł ofiarą niewinnego żartu, a czasem i złośliwej intrygi.

A obok ustnego i pisemnego zwodzenia ukazywały się również i druki o odpowiedniej treści. Mówi o nich Bystroń w swych „Dziejach obyczajów w dawnej Polsce":

„Kurjer Wszędobylski... z oficyny Figiel Baja, uniwersalnego nominarza wyprawiony" (1747), zawierał parę kartek niewymyślnych konceptów, z epilogiem:

„Jeżelim cię trochę zwiódł, wybaczyć mi proszę,
że dziś Prima Aprilis, o tem ci donoszę."

Był zwyczaj zwodzenia drugich powszechnym w dawnej Polsce. Dniem żartów był tedy 1 kwietnia. Jednym z zabawnych druków, przeznaczonych „dla dobrej kompanji" była w onym dniu rozsyłana „Dobra ochota przy dobrej myśli" przez „Celestyna Bozdarzewskiego equitem pedesterem de Kijów" w r. 1647.

Zachował się tedy zwyczaj zwodzenia drugich w dniu 1 kwietnia aż po dzień dzisiejszy, zarówno w mieście, jak i na wsi, gdzie go zowią „pryma-aprilis". Ujęty nieraz w formą lekką, a dowcipną, nieci niemało nieraz wesołości, a czasem ze złośliwego łuku zgryźliwym jadem zaprawiona strzała, w anonimowej oprawie padająca z ukrycia, budzi wręcz przeciwne uczucia. W ostatnich latach zwyczaj „Prima Aprilis" zdaje się wychodzić z dawnej mody. Ciężkie dzisiejsze położenie troskami poorało ludzkie oblicza i smętkiem je zaległo, to też cieniem smutku pokryci jedni i drudzy nie okazują zbytniej ochoty igrania w dzień „Prima Aprilis". „Dobry żart — tynfa wart" zjawia się coraz rzadziej...

A. M.

Pod prąd

Nie dam się nabrać...

Nie dam się dzisiaj nikomu nabrać na kawał prima-aprilisowy. Uprzedzam lojalnie zgóry wszystkich znajomych i nieznajomych. Szkoda doprawdy daremnej fatyki, szkoda wysilać swą fantazję.

Od samego rana jestem sceptycznie usposobiony do wszystkiego i do wszystkich. Nie uwierzę nawet listonoszowi pieniężnemu, gdyby przypadkiem przyszedł właśnie dziś i nie otworzę mu drzwi. Może sobie dzwonić do wieczora. A nuż się bowiem pokaże, że to któryś z dowcipnych przyjaciół przebrał się za listonosza i chce mnie nabrać?

Nie łaskawi państwo! Bujać to ja, a nie mnie!

Dostałem np. na dziś zaproszenie na popołudniowego bridża. Przyjąłem zaproszenie z całym spokojem, lecz prędzej włosy wyrosną mi na dłoni, prędzej Żydzi zgodzą się na ogłuszanie, aniżeli skorzystam z tego zaproszenia. Już widzę bowiem minę lokaja, któryby mi powiedział, otworzywszy drzwi:

— Nie, proszę pana. Bridża u nas dziś niema, ale jest tyfus plamisty w domu...

Z pewnem niedowierzeniem przyjmę również taką całkiem prawdopodobną wiadomość, że zostałem np. zamianowany doradcą finansowym negusa Abisynji. Lub też, że lwowskie „Dilo" przenieść się ma do Warszawy i połączyć z warszawskim „Czasem" w jeden wspólny organ polsko-ukraiński.

Nie uwierzę natomiast zupełnie koledze Trutniowi, gdyby przyszła mu fantazja zaprosić mnie dziś na wódkę. Djabeł tylko może zgadnąć, co taki czarny charakter nazywa wódką w dzień primo-aprilisowy! A nuż w kieliszku po tej „wódce" okaże się biały osad, jak w garnku po zupie w domu Grzeszczoskiego? Nie można wiedzieć...

Przewiduję również, że naczelny redaktor, z chytrą miną, zechce mi dziś ofiarować za moje feljetony, grubszą zaliczkę.

— Dziękuję — odpowiem sucho. — Piszę nie dla pieniędzy, lecz dla idei...

Jeżeli nie uwierzy, mniejsza z tem. Jeżeli zaś uwierzy, będzie to mój najlepszy rewanż prima-aprilisowy...

RYKSKI

Pamiętajmy,

że „Dziennik Polski" jest jedyną placówką polską prasy porannej we Lwowie.

Telewizja szybkiemi krokami idzie naprzód

Bez zbytniej przesady możnaby urodziny zarówno radja jak i telewizji przenieść do mroków historji, do czasów pierwszych odkryć z dziedziny matematyki i elektryczności, a przynajmniej do historycznych nazwisk Volty, Faradaya, Maxwella, Oerstedta, Hertza, Marconiego i wielu innych. Ludzkość jest jednak praktyczna, jest przedewszystkiem kupcem i skłonna jest poważnie traktować fakt, gdy można przytem coś zarobić. W tym wypadku za rok narodzin telewizji należy przyjąć bieżący rok 1936, który nam przyniósł pierwsze oficjalne telewizyjne stacje nadawcze.

Pierwszeństwo zatem przypadnie zapewne Francuzom, którzy, jak sami twierdzą, „nie robiąc szumu" uwinęli się gracko i w kilka miesięcy ukończyli budowę pierwszej na świecie oficjalnej stacji nadawczej na wieży Eiffel. W ten sposób Anglja, która zawsze ma czas, i Niemcy, którym zawsze coś stoi na przeszkodzie, pozostały wtyle.

Państwom zachodnim dzielnie dotrzymuje w tej dziedzinie Rosja sowiecka, gdzie w styczniu r. b. z okazji jedenastej rocznicy śmierci Lenina uruchomiono doświadczalną stację telewizyjną. Nie byłyby jednak Sowiety sobą, żeby nie opracować zaraz obszernego programu. Stało się też temu zadość. Opracowano olbrzymi program w dziesięciu punktach, który streszcza zamierzenia sowieckiego rządu w dziedzinie rozpowszechnienia telewizji. Program ten będze w najbliższej przyszłości wykonany lub zmieniony.

Słowiański brak metodyczności staje się piękną legendą.

W Skandynawji zaś robi się wszystko po cichu. W Szwecji w połowie stycznia r. b. otwarto telewizyjną stację nadawczą na przedmieściu Stockholmu — Alstromergarten. Stacja ta daje wysokiej jakości obrady na 240 linij.

W Norwegji ma być w krótkim czasie wybudowana stacja w Oslo, przyczem inicjatywę przejęły tu spółki prywatne, licząc, w związku z długiemi zimami w tym kraju, na wielkie rozpowszechnienie się telewizji.

Natomiast w Stanach Zjednoczonych nie uznano jeszcze telewizji za intratny interes. Dlatego przewiduje się, że inicjatywy i koszty budowy pierwszej stacji podejmie tu rząd Stanów.

Klasztor Mechitarystów jedną z osobliwości Wiednia

Przy ulicy tej samej nazwy, wznosi się w stolicy naddunajskiej kościół i klasztor Mechitarystów, ongiś siedziba ojców Dominikanów. W tym cichym domu zbiegają się nici, łączące rozproszonych po świecie Ormian, poczawszy od Artwinu w Małej Azji i Erywanu w Rosji, Madrasu w Indjach, aż do Bostonu w Stanach Zjednoczonych.

Żyje tu garstka tych Ormian, którzy przystąpili do unji z kościołem rzymsko-katolickim. Na księży kształcą się tu przybysze z Persji, Francji, Polski, Siedmiogrodu. Mechitaryści przejęli regułę od Benedyktynów, noszą podobne habity, przy których oryginalnie wyglądają ich czarne, strzyżone brody. Prawie wszyscy władają kilkoma językami, a więc prócz macierzystego — kurdyjskim, gruzińskim, perskim.

Interesująca jest historja Mechitarystów, którzy wywędrowali z Konstantynopola na Moreę, stamtąd do Wenecji, Tryjestu i wreszcie do Wiednia, skąd zakładali wiele filij, sięgających daleko w głąb Rosji.

Bibljoteka klasztorna jest prawdziwym skarbem, liczącym 100.000 tomów, skatalogowanych i z pietyzmem konserwowanych przez bibljotekarzy, obecnie przez ojca Akiniana. Klasztor posiada też własną drukarnię, wyposażoną w linotypy rosyjskie, mogące być również zastąpione literami arabskiemi, perskiemi i gruzińskiemi. Z różnych stron świata nadchodzą tu gazety ormiańskie, w około 130 egzemplarzach rocznie.

Ze Skałatu

Z ŻYCIA POW. SKAŁACKIEGO. W związku z budową cukrowni w Tarnopolu, Kółka rolnicze i gospodarcze z pow. skałackiego zgłosiły 113 morgów pod uprawę buraków cukrowych. Znaczny odsetek zgłoszonych to koloniści i gospodarze małorolni.

W Skałacie odbył się kurs dla kandydatów na drożników przy gminach zbiorowych. Na kursie wykładali inż. Weigel, sekr. Gredkiewicz i i. Kurs ukończyło 33 uczestników.

Wśród społeczeństwa polskiego w Podwołoczyskach powstała myśl założenia instytucji skupu zboża i piekarni przy tamt. Kółku rolniczem.

Dzień kulturalny

NAGRODA LITERACKA IM. E. ORZESZKOWEJ. W najbliższych dniach przyznana zostanie nagroda literacka im. Elizy Orzeszkowej, ufundowana przez miasto Grodno. Nagroda ta, przeznaczona dla pisarza ziem północno-wschodnich, wynosi zł. 5 000 i jest jednorazowa. Z ramienia Polskiej Akademji Literatury wchodzi w skład sądu konkursowego p. Wincenty Rzymowski.

RUCH ŚPIEWACZY NA G. ŚLĄSKU. W Katowicach odbyło się 20-te doroczne walne zebranie okręgowego związku kół śpiewaczych, na które przybyło około 300 delegatów z całego Śląska. Ze sprawozdań wynika, że ruch śpiewaczy na Śląsku rozwija się bardzo pomyślnie i obejmuje obecnie ponad 17.000 członków. W ostatnim roku koła śpiewacze wystąpiły z koncertami we wszystkich niemal miejscowościach na Śląsku.

Z AKADEMJI FRANCUSKIEJ. W Akademji Francuskiej odbyła się uroczystość przyjęcia w poczet nowych członków prof. Andre Bellesorta, wybitnego krytyka i essaisty. Zgodnie z tradycją, nowy akademik wygłosił przemówienie o swym poprzedniku, którym był ks. Premond.

A. RODZIŃSKI DYRYGOWAĆ BĘDZIE W SALZBURGU. Dyrektor orkiestry filharmonicznej w Cleveland, Artur Rodziński, otrzymał zaproszenie do dyrygowania jednym z koncertów podczas tegorocznego festivalu w Salzburgu. Oprócz Rodzińskiego, dyrygentami w Salzburgu będą: Toscanini, Bruno Walter i Weingartner.

„HALKA" W NOWYM JORKU. W tutejszym Civio Opera House, odegraną została opera „Halka" z Heleną Lipowską i Antonim Gołębiowskim w głównych rolach. Operą dyrygował znany muzyk polski, Jerzy Bojanowski. Teatr był wysprzedany, a publiczność, wśród której było wielu Amerykanów, przyjęła operę entuzjastycznie. W loży konsula generalnego i pani Gawrońskiej, obecny był major miasta Chicago Kelly z żoną. Przedstawienie zorganizowane było przez chór „Dudziarz" z okazji 25-lecia jego istnienia. Krytycy pism anglo - amerykańskich, wyrażają się entuzjastycznie o tem przedstawieniu.

Coraz mniej miljonerów w Holandji

W 1929 roku liczono w Holandji 1.362 ludzi, rozporządzających majątkiem powyżej miljona guldenów. W roku 1935 było ich tylko 619. Kryzys, który oszczędzał dotąd Holandję, jeden z najbogatszych krajów na świecie, wkroczył i tu, dając znać o sobie skurczeniem się majątków i dochodów, jak o tem świadczą wykazy urzędów podatkowych.

NIEZWYKŁY DZIEŃ

Pan Gaweł tego dnia wstał wyjątkowo prawą nogą. Złośliwa zwykle *spinka od kołnierzyka* tym razem nie prysła mu przy ubieraniu się pod łóżko czy komodę, więc w dobrym humorze wyszedł na miasto. Tramwaj, choć to były godziny ranne, wcale *nie* przypominał beczki po brzegi wybitej śledziami a starsi brzuchaci panowie *chętnie* ustępowali kobietom miejsca, nie udając, że pilnie studjują dzienniki.

Koło Izby Skarbowej pan Gaweł musiał wysiąść, ruch był tam bowiem chwilowo wstrzymany zpowodu olbrzymiej manifestacji podatników. O charakterze manifestacji świadczyły kolosalne napisy na transparentach w rodzaju: *„Żądamy wprowadzenia nowego podatku dochodowego!", „Precz z podwyżką pensyj!", „Niech żyją egzekutorzy!"* itd. Wzląwszy udział w tej podniosłej manifestacji, pan Gaweł udał się do kawiarni, gdzie wszystkie pisma były *wolne* a kawa *nie* przypominała fusów z cykorją. Spokojnie więc przestudjował sobie gwałtowny *atak na ubój rytualny* w żydowskiej *„Chwili"*, jak niemniej ostrą replikę w *„Dzienniku Polskim"*, który z zapałem twierdził, że rzezacy traktują zarzynane bydło jak najczulsza niańka i że ubój mechaniczny jest największem barbarzyństwem XX-go wieku.

Od znajomego dowiedział się pan Gaweł szeregu nowin. Przedewszystkiem, że magistrat lwowski wzorując się na Zakopanem buduje *kolejkę linową* od wieży ratuszowej na Wysoki Zamek z przystankami nad każdą knajpą.

Dowiedział się dalej, że Ubezpieczalnia lwowska ulegnie dalszej reorganizacji, przyczem ilość jej personelu administracyjnego oraz świadczenia społeczne zostaną podwojone a lekarze jako *zbędny balast* zredukowani. Ubezpieczeni w tej instytucji na *wypadek leczenia się w niej* będą otrzymywali gratis i franco wieniec oraz trumnę. Same metody leczenia będą mocno uproszczone: do wewnątrz będzie stosowana aspiryna (woda do popicia *bezpłatnie*) a na zewnątrz jodyna. Pacjentowi będzie się *goliło głowę* i smarowało jodyną aż do skutku.

Wesołe okrzyki za oknem przerwały panu Gawłowi słuchanie nowin. To młodzież akademicka podrzucała na rękach czule się do niej uśmiechających konnych policjantów, wołając: „My chcemy *więcej* Żydów na uczelniach!" Zbratani z policją akademicy oddalili się, obrzucając *kwiatami* spotykanych po drodze izraelitów i pan Gaweł mógł słuchać dalej.

Dowiedział się więc, że wśład za Państwowem Wydawnictwem Książek szkolnych będą do Warszawy wywiezione wszystkie lwowskie bibljoteki a w opróżnionych w ten sposób lokalach będą otworzone miejsca godziwej rozrywki. A więc w Ossolineum *dancing*, w bibljotece Baworowskich *fotoplastikon* a w Uniwersyteckiej *menażerja*.

Gmach przyszłego sądu będzie wybudowany nie przy ul. Pełczyńskiej, bo to jeszcze stosunkowo za blisko śródmieścia, lecz *na Pasiekach*. Ma to w sobie ukryty cel: kawał drogi, jaki trzeba będzie do przybytku Temidy robić, odzwyczai ludzi od zgubnej mani procesowania się.

Pełtew zostanie na swej całej długości odkryta a na Wałach Hetmańskich zostanie utworzone sztuczne jezioro, w którem będzie rakarz miejski topił psy i koty a raz do roku będzie się urządzało *regaty w baljach* Magistratu z Izbą Skarbową.

Lwowskie radjo zostanie znakomicie ulepszone. Będzie mianowicie przez dwadzieścia cztery godziny na dobę transmitowało *audycje* z Warszawy a z lwowskich rzeczy radjoabonenci będą słyszeli tylko *austrjackie gadanie* i koncert reklamowy (w niedziele i święta).

Przyłączone do Wielkiego Lwowa przedmieścia za brak dobrej komunikacji z miastem otrzymają bardzo piękne nazwy i będą płaciły specjalny podatek *od świeżego powietrza*, z którego wpływów będą znowu asfaltowane *namniej uczęszczane* uliczki w śródmieściu.

Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego, ponieważ domaga się tytułu akademickiego, otrzyma prawa szkoły typu mniej więcej *freblówki*, przyczem wykłady będą się mogły odbywać tylko raz w tygodniu a w roku przestępnym dwa razy.

Kulparków natomiast otrzyma prawa szkoły akademickiej a jego wychowankom będą powierzane co *odpowiedzialniejsze* stanowiska w mieście, którego polityka nareszcie znajdzie się w rękach odpowiednich ludzi.

PRIMA APRILIS

Wiadomości bieżące

1 kwietnia 1936

Środa

Hugona, Teodora
Jutro: Franciszka
Wschód słońca 5·12
Zachód „ 18·9

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa, dnia 1 kwietnia godz. 8 wiecz. Ab. 14 „Korespondent Wasz donosi".

Czwartek, dnia 2 kwietnia godz. 8 wiecz. Wiedeński zespół taneczny Prof. Gertrudy Bodenwieser.

TEATR ROZMAITOSCI

Środa, dnia 1 kwietnia — nieczynny.
Czwartek, dnia 2 kwietnia — nieczynny.

KINOTEATRY

APOLLO: „Oskarżam cię matko" („La Maternelle").
ATLANTIC: „Koenigsmark" według powieści Piotra Benoit.
CASINO: „Caliente Miasto Miłości".
CHIMERA: „Złotowłosy Brzdąc" — z Shirley Temple.
COLOSSEUM: „Panienka z Medjolanu" oraz rewja. Ceny niżej — program wyżej.
GRAŻYNA: „Walc Cesarsko - Królewski", wiedeńska operetka muzyczna.
KOPERNIK: „Niewidzialny promień" i kolorowa groteska „Pietrek Urwisem".
MARYSIEŃKA: „Niewidzialny promień" i kolorowa groteska „Pietrek Urwisem".
MUZA: „Epizod".
PALACE: „Wiedeń! Miasto moich marzeń..." Magda Schneider, Lizzy Holzschuh, Adele Sandrock, Tibor v. Halmay, Leo Slezak, George Aleksander.
PAN: „Marja Baszkircew" w roli głównej Szeki - Szakal, Jaracz i Marja Balcerkiewicz.
PAX: „Golgota" (Życie i Męka Chrystusa).
RAJ: „Jaśnie Pan Szofer" z Eug. Bodo.
STYLOWY: „Burłak z nad Wołgi" i rewja: „Z piosenką przez Lwów".
SWIT: „Bal w Savoyu" i groteska z Mickey Mouse.
TON: „Walczę o życie" z Paulem Muni.
UCIECHA: „Płomień" i nowa rewja.

FOTOPLASTIKON, Plac Marjacki 5. NEW - YORK.

— TEATR WIELKI: Dziś po raz drugi reportaż aktualny Niewiarowicza i Otockiego p. t. „Korespondent Wasz donosi", siedem listów korespondenta wojennego z wojny włosko - abisyńskiej. Reżyserja Bronisława Dąbrowskiego. Dekoracje Otto Rexa.

— TEATR ROZMAITOSCI: Dziś i jutro nieczynny.

— ZESPÓŁ BODENWIESER WE LWOWIE: Już jutro w czwartek 2 kwietnia, wystąpi w Teatrze Wielkim jedyny raz Gertruda Bodenwieser ze swoim zespołem. — Produkcje tej grupy tanecznej należą do najciekawszych kreacyj, jakie w tej dziedzinie sztuki w Europie się ukazały. G. Bodenwieser, należąca do składu profesorów Akademji Muzycznej we Wiedniu, uchodzi obecnie za jedną z najwybitniejszych przedstawicielek sztuki choreograficznej, jest równocześnie inscenizatorką całego szeregu baletów i poematów tanecznych, z których jeden z najbardziej pełnych ekspresji „Oblicze nienawiści" wchodzą w jutrzejszy program. Na międzynarodowym konkursie tanecznym w Paryżu, zespół ten zdobył ostatnio nagrodę państwową.

Z ostatniej chwili.

Burzyński startuje dziś we Lwowie do stratosfery

Wśród największej — jak się okazuje — tajemnicy przygotowany został drugi lot polski do stratosfery, który nastąpi dzisiaj we Lwowie o godz. 1 popoł. Wiadomość o tej niezwykłej i doniosłej imprezie rozeszła się we Lwowie dzisiejszą późną nocą. Jak się dowiadujemy, wieczorem nadszedł w tej sprawie decydujący telefonogram z Warszawy. Już od rana przygotowywany będzie balon do odlotu.

Start kpt. Burzyńskiego nastąpi z Wysokiego Zamku. Sam kpt. Burzyński przybywa do Lwowa dzisiaj rano pociągiem pospiesznym i uda się natychmiast na Wysoki Zamek, gdzie będzie już przebywał aż do chwili odlotu.

Dostęp dla publiczności na miejsce startu będzie dozwolony już od godz. 11 przedpoł. od strony ul. Kurkowej. Ze względu na spodziewany natłok, dyrekcja tramwajów uruchomi na linji nr. 4 (od rynku) większą ilość wozów po zniżonej cenie. Młodzież szkolna będzie mogła być zwolniona od zajęć szkolnych, aby na czas zdążyć na odlot balonu.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, kpt. Burzyńskiemu będzie towarzyszył w podróży do stratosfery jeden z członków Zarządu gminy m. Lwowa. W tej sprawie odbyło się późną nocą posiedzenie Zarządu, na którem po gorącej dyskusji wylosowano wiceprez. Chajesa.

Sfery kompetentne wyjaśniają, że o doborze miejsca startu z Wysokiego Zamku zadecydowała ta okoliczność, że jest to punkt bliższy stratosfery o 180 m. Początkowo był projekt urządzenia startu z pl. Teodora, ale plan ten upadł.

P. Drojanowski powraca dzisiaj do Lwowa

W dniu wczorajszym wieczorem odbyło się w sali sesyjnej Rady miejskiej we Lwowie nagle zwołane plenarne posiedzenie Polskiego Klubu Radzieckiego, na którem prezes Klubu zreferował zasadniczą zmianę sytuacji w sprawie prezydentury m. Lwowa. Oto b. prezydent Drojanowski wyraził zdecydowany zamiar powrotu do Lwowa na stanowisko prezydenta miasta. — Zamiar p. Drojanowskiego spotkał się, wbrew oczekiwaniom, z dużym aplauzem Polskiego Klubu Radzieckiego, w którym grupą szczególnie sprzyjającą powrotowi p. Drojanowskiego okazali się b. kombatanci.

Na posiedzeniu Klubu postanowiono wysłać telegram zapraszający p. Drojanowskiego do powrotu i przyznający mu dotację dodatkową w wysokości 2 tys. zł. jako zwrot kosztów przeprowadzki z Warszawy do Lwowa. Jak się dowiadujemy, plenarne posiedzenie Rady miejskiej w tej sprawie odbędzie się już dzisiaj o godz. 7 wiecz. Nie jest wykluczone, że na posiedzeniu zjawi się prez. Drojanowski, który ma przybyć do Lwowa jeszcze dzisiaj samolotem około godz. 2 popoł.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej dokonany zostanie wybór p. Drojanowskiego. Ze względu na uroczysty charakter zebrania, między godz. 7—9 wiecz. odbędzie capstrzyk orkiestr miejskich koło fontanny na rynku lwowskim.

— „KONCERT POPULARNEJ ORKIESTRY". Dla zwolenników lekkiej, wartościowej muzyki, przygotowało Rozgłośnia Lwowska na środę, godz. 12.30 koncert o programie złożonym z melodyjnych utworów Lehara, Leoncavalla, Straussa i Armandoli. Utwory te wykona znana ogółowi radjosłuchaczy orkiestra T. Seredyńskiego.

— „ZAGADKI MUZYCZNE DLA DZIECI". Ada Artzt i T. Seredyński, opracowali nową serję zagadek muzycznych dla małych radjosłuchaczy. Zagadki te usłyszą dzieci dziś w środę o godzinie 16.00, przyczem dowiedzą się również o wyniku ostatniego konkursu zagadek.

— „PRIMA — APRILIS". Jeden z młodych literatów lwowskich, ukrywający się pod pseudonimem: Lan Leski, zebrał na dzień 1 kwietnia cały bukiet prima-aprilisowych kawałów. Kawały te usłyszymy dziś w środę o godzinie 20.00 podczas audycji „Radjo - kabaret prima - aprilis".

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE. Teodor Parnicki, wygłosi przed mikrofonem lwowskim dziś w środę o godzinie 18.30 prelekcję o kobiecej powieści historycznej, zaś o godzinie 19.00 J. B. Liwoczyński opowie o nowem schronisku pod Kostrzycą.

— DALSZY CIĄG NASZEJ POWIEŚCI ukaże się w numerze jutrzejszym „Dziennika Polskiego".

— W KASYNIE I KOLE LITERACKO - ARTYSTYCZNEM, we czwartek, dnia 2-go b. m., o godz. 19.30 wygłosi prof. dr. Zdzisław Żygulski odczyt p. t. „Wojna rzymsko - żydowska w świetle dawniejszej i nowszej literatury". Relacje historyków. Wojna rzymsko - żydowska jako temat literacki. — Dawniejsze próby opracowania. — „Ahaswer" Mosena, „Wojna żydowska" Feuchtwangera. „Zburzenie Jerozolimy" Konczyńskiego. Uwagi końcowe Bilety w cenie od 1 zł. 15 gr. do 35 gr. do nabycia w przedsprzedaży w magazynie nut G. Seyfartha, ul. Akademicka 6 — w dniu odczytu od godziny 18 przy kasie w Kasynie i Kole Lit. - Art.

— POWSZECHNE WYKŁADY. Wykład Doc. Dra Kazimierza Sembrata p. t. „Cytologiczne podstawy dziedziczności", odbędzie się we środę, 1 kwietnia o godzinie 19-tej w sali Kopernika Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1, I. p. Wstęp 50 gr. — Dla młodzieży 20 gr.

— OKRĘG VI. ZW. STRZELECKIEGO otrzymał od p. K. Siarkiewicza 900 sztuk gry świetlicowej „Piast" — która przesłana będzie wszystkim powiatom Z. S. — Zarząd i Komenda VI. Okręgu Z. S. składa ofiarodawcy tą drogą serdeczne podziękowanie.

— NOWY ZARZĄD ZW. POL. KSIĘGARZY. Na dorocznem Walnem Zebraniu księgarzy Małopolski i Wołynia, zrzeszonych w Kole Lwowskiem Z. K. P., wybrano w dniu 15 marca 1936, nowy Zarząd w następującym składzie: Józef Georgeon — prezes, Bernard Połoniecki, Roman Jasielski, Stanisławów — dwaj wiceprezesi, Stefan Szpinger — sekretarz, Aleksander Mazzucato — skarbnik, Aleksander Krawczyński — szef propagandy, Dr. Aszkenase, Stanisław Zieliński z Równego, Henryk Łopieński i Rudolf Schweitzer — członkowie Zarządu. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: pp. Leona Turkiewicza i Tadeusza Makowiczkę.

— WYJAŚNIENIA W SPRAWIE „APELU SENJORÓW POLSKIEGO RADJA"! Wobec licznych zapytań w sprawie ogłoszonego ostatnio „Apelu Senjorów Polskiego Radja", wyjaśniamy co następuje: do udziału w apelu uprawnieni są abonenci Polskiego Radja, zarejestrowani przed dniem 1-go czerwca 1926 r., jak również ci, których odbiorniki zgłoszone były do odpowiednich urzędów przed powstaniem Polskiego Radja, więc w latach 1924, 1925 lub jeszcze wcześniej. Dla przypomnienia, podajemy pytania, na które w apelu senjorów należy odpowiedzieć: 1) Kiedy i gdzie zarejestrowałem swój odbiornik radjowy? (podać w jakich urzędach i dokładne daty). 2) Czy byłem bez przerwy zarejestrowany, jako abonent Polskiego Radja? 3) Mój pierwszy radjoodbiornik i w jaki sposób go zdobyłem? 4) Moje pierwsze wrażenia radjowe. 5) Moje najsilniejsze przeżycia związane z radjem. Odpowiedzi należy przesyłać do dnia 6 kwietnia (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Polskie Radjo — Warszawa, Mazowiecka 5, w zamkniętych kopertach, opatrzonych napisem: „Apel Senjorów Polskiego Radja", załączając odpisy najdawniejszych posiadanych kwitów, względnie upoważnień na korzystanie z radjoodbiornika, ewentualnie odpisy wszystkich innych dokumentów, odnoszących się do powyższej sprawy. Nie potrzeba natomiast zwracać się obecnie do urzędów pocztowych, o wydawanie specjalnych zaświadczeń celem załączenia do odpowiedzi konkursowej.

Duży sukces „Wesołej Fali"

Polskie Radjo komunikuje:

Z dniem dzisiejszym — zgodnie z zarządzeniem czynników centralnych Polskiego Radja — „Wesoła Fala" wchodzi w codzienny repertuar programu radjowego wszystkich stacyj polskich. Pierwsza codzienna audycja „Wesołej Fali" odbędzie się już dzisiaj i będzie trwała od godz. 19—22 z przerwą kwadransową pomiędzy godz. 20.15—20.30. Począwszy od dzisiaj audycja „Wesołej Fali" będzie trwała codziennie w tej samej porze.

Równocześnie kierownik „Wesołej Fali" p. Budzyński mianowany został z dniem dzisiejszym cenzorem warszawskiej „Syreny". Szczepcio objął stanowisko kierownika literackiego Polskiego Radja we Lwowie, Tońcio zaś objął kierownictwo dyrekcji Polskiego Radja we Lwowie.

Zmiany powyższe są dużym sukcesem „Wesołej Fali", które napewno przyjęte zostaną z uznaniem przez szerokie rzesze radjosłuchaczy.

Kiepura we Lwowie

Dzisiaj popołudniu będzie przejeżdżał przez Lwów krakowskim pociągiem pośpiesznym słynny tenor Jan Kiepura. Popularny śpiewak związany ze Lwowem wielu serdecznemi wspomnieniami, chce — jak się dowiadujemy — dać wyraz uczuciom sympatji dla Lwowa i w tym celu w czasie godzinnego postoju pociągu na dworcu lwowskim, opuści wagon i uda się do poczekalni I. klasy, gdzie będzie przybyłym swoim wielbicielom i wielbicielkom udzielał autografu.

Jak wiadomo, pociąg krakowski przybywa do Lwowa około godz. 14.30. Ze względu na spodziewany natłok publiczności, wydane zostały zarządzenia normujące normalny ruch na dworcu kolejowym w okresie pobytu Kiepury.

Tramwajowe karty ulgowe zostały przywrócone

Z dniem dzisiejszym — na podstawie uchwały wczorajszej Magistratu gminy m. Lwowa — przywrócone zostały karty ulgowe jazdy tramwajem. W szczególności urzędnicy państwowi i samorządowi, zamieszkali we Lwowie, mają prawo nabywania miesięcznej karty ulgowej, uprawniającej do 8-krotnej jazdy tramwajem codziennie; karta ulgowa tej kategorji kosztuje 12.50 zł. Karty ulgowe dla młodzieży szkolnej, uprawniające do 4-krotnej jazdy codziennie kosztują 10 zł. Pozatem wydawane są indywidualne karty ulgowe zależnie od potwierdzenia Dyrekcji M. Z. E., wydanego na podstawie zaświadczeń komisarjatów miejskich i parafij.

Karty ulgowe wydawane są już dzisiaj w godzinach urzędowych w dawnych miejscach sprzedaży kart ulgowych.

Fuzja czasopism lwowskich

Dowiadujemy się, że w dniu dzisiejszym, nastąpi fuzja trzech czasopism lwowskich, a mianowicie: „Reduty Tygodnia Polskiego", „Nowych Czasów" i „Trybuny Robotniczej". Sfuzjowane pismo będzie wychodziło pod wspólną nazwą „Reduta Nowych Czasów Trybuny Robotniczej w Tygodniu Polskim".

— OBYW. KOMITET POMOCY ZIMOWEJ WE LWOWIE, jest w trakcie zakończenia pierwszego etapu swych prac, t. j. zbiórki na rzecz pomocy dla bezrobotnych i wkrótce przystąpić będzie mógł do budowy baraków, co stanowi główny cel akcji.

Wyniki zbiórki przedstawiają się imponująco, uzyskano bowiem przeszło 51.000 zł. w gotówce, oraz 10.000 zł. w materjałach budowlanych. Ofiary na rzecz bezdomnych napływają wciąż jeszcze do M. K. K. O. na konto Komitetu i składać je można nadal.

Pomoc lekarska, dla najskrajniejszych nędzarzy, zorganizowana przez Izbę Lekarską i IV wydział Magistratu, okazała się bardzo potrzebna, a spostrzeżenia lekarzy, dokonane w czasie tych wizyt, są wprost przerażające. Chorzy leżą w najgorszych warunkach higjenicznych, w najokropniejszym brudzie, a zakażenie się ich rodzin gruźlicą, która bywa najczęstszą chorobą, jest nieuchronne. Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej, postanowił zwrócić się do właścicieli fabryk mydła z prośbą o ofiarowanie pewnej ilości tego artykułu w celu rozdania go najbardziej potrzebującym, oraz stara się o zapewnienie im możności bezpłatnych kąpieli w łaźniach miejskich.

Zarząd kopalni węgla w Jaworznie, ofiarował 100 ton węgla na rzecz lwowskiej akcji Pomocy Zimowej. Węgiel ten sprowadzono do Lwowa, kosztem Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy i rozdano za jego pośrednictwem najbiedniejszym, przeznaczając po 100 kg. na rodzinę.

Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej, stara się o uzyskanie z Centr. Biura Komitetu Funduszu Pracy w Warszawie 20.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych przy budowie baraków dla bezdomnych. Lwowska Izba Rzemieślnicza oświadczyła imieniem rękodzielników, że ofiarują oni pewną ilość bezpłatnych robót przy budowie celem zmniejszenia jej kosztów.

— PRZEDŚWIĄTECZNA STRZELANINA. Starostwo Grodzkie lwowskie przypomina obowiązujący od dnia 2 kwietnia do 20 kwietnia b. r., zakaz strzelaniny świątecznej z broni zarówno palnej, jak i zapomocą straszaków, petard, żabek przyrządzonych z kaliklorikum i innych materjałów wybuchowych, oraz zakaz sprzedaży tych materjałów bez recept lekarskich. — Winni przekroczenia tego zakazu ulegną karze do 500 zł. lub 14 dni aresztu, albo też obu tym karom łącznie. Za małoletnich i niewłasnowolnych, odpowiadają rodzice, względnie opiekunowie.

Zdarzenia i wypadki

ENERGICZNIE ROZWIĄZANA SPÓŁKA

(a) Przy pl. Halickim l. 3, prowadziła sklep spółka, złożona z Zygmunta Branda i Filipa Horowitza, zamieszkałego w Krakowie. Po rozwiązaniu spółki Horowitz zjechał do Lwowa i zabrał ze sklepu na szkodę Branda 500 par pończoch damskich i męskich, 25 kg. wełny, większą ilość bielizny damskiej oraz urządzenie sklepowe wartości około 3.500 zł.

KUPIEC DRZEWNY Z KOWLA — SZALBIERCĄ

(a) Kierownik hotelu „Astoria" zawiadomił policję, iż niejaki Fischel Kahan, kupiec drzewny, zam. w Kowlu, mieszkał w tym hotelu od 1 lutego do 20 marca br., poczem wyjechał w nieznanym kierunku, pozostając dłużnym 140 zł.

WYTWÓR FANTAZJI A TWARDA RZECZYWISTOŚĆ

(a) Podana przed kilku dniami wiadomość o porwaniu dnia 23 bm. o godzinie 8-ej rano na pl. Halickim uczennicy gimn. F. Z. rzekomo przez dwu sprawców — okazała się po szczegółowych dochodzeniach wytworem bujnej fantazji samej „porwanej", która dnia tego zamiast zdawać egzamin, wolała odbyć w towarzystwie podróż w „nieznane", a swą imprezę osłoniła porwaniem.

Romuald Mielczarski
Pionier ruchu spółdzielczego w Polsce

Romuald Mielczarski zmarł 30 marca 1926 roku. Dziesięć lat dzieli nas od tej bolesnej chwili rozstania.

Te dziesięć lat jednak wystarcza, aby postać Mielczarskiego nabrała cech niemal legendarnych.

Niestrudzony był bowiem Mielczarski w swej pracy. Wiernie mu służyły: głęboka wiedza, talent organizacyjny, zdolności przewidywania, niespożyta energja, ale ponad tem wszystkiem górowała cudowna siła sugestywna działająca na otoczenie.

Niesłychany osobisty urok tego człowieka ujarzmiał ludzi i wciągał w krąg spółdzielczości. Kto bliżej się z Nim zetknął, stawał się nietylko gorącym wyznawcą jego idei, ale i oddanym Mu na całe życie.

Od Niego uczyliśmy się pracy zespołowej i od Niego przejmowaliśmy wyczucie istoty tej pracy. Wiedział Mielczarski, jak nikt, że podsawą pracy zespołowej jest koordynacja, sprawność, równość i lojalność. Największym wrogiem tych cnót społecznych — drobne niedociągnięcia. Nie znajdowały one u Mielczarskiego żadnego usprawiedliwienia właśnie dlatego, że były drobne, nietrudne do zwalczenia, ale i łatwo mogące stać się nałogiem.

Mielczarski cudownie podpatrzył tego małego szkodnika, który przeszkadza w codziennej pracy i dezorganizuje ją. Nie błąd sam w sobie uważał za zło, z którem walczyć należy, ale właśnie powtarzalność błędu „łatwego".

Kochał ludzi — i dlatego był wrogiem nielojalności w każdym jej przejawie. Tępił intrygi, żądał od pracownika odwagi i odpowiedzialności. Pragnął wydobyć ze swego otoczenia najwyższe wartości społeczne i właśnie dlatego nie mogliśmy być przez niego oszczędzani. I nie oszczędzał nas.

Ale każdy z nas wiedział: sprawa raz załatwiona — załatwiona była ostatecznie. Nigdy i w żadnej formie do niej się nie powracało. Wiedzieliśmy, że nie będzie na nas wiecznie ciążył wyrzut błędu, wiedzieliśmy, że błąd, przypadkowo popełniony, nie zmniejszy Jego dla nas życzliwości, nie osłabi zaufania. Po najsroższej „burzy", każdy z nas mógł być najżyczliwiej przyjęty w innej sprawie.

Dziesięć lat minęło, gdy odszedł od nas. A jednak widzę Jego postać w drzwiach pokoju, gdy miękkim i przyjacielskim głosem zaprasza do siebie „zmiażdżonego" przed chwilą pracownika.

Widzę Jego pogodnie uśmiechniętą twarz, mimo, że któryś z nas przedstawia sprawę niemal beznadziejną. Wysłuchuje uważnie, niewątpliwie sam się trapi wewnętrznie, ale tego poznać po Sobie nie daje. I ten uśmiech, ta pogoda wydobywały z nas ukryte siły i wielkie niebezpieczeństwo redukowało się do przeszkody, którą usuwaliśmy ze zdwojoną siłą.

* * *

W tych wspomnieniach starałem się wysnuć nici, które nas na całe życie związały z Mielczarskim. Chciałem też zbliżyć do nas postać Tego, który choć tak bardzo z życiem związany, coraz więcej staje się wspomnieniem.

W szeregu dawnych towarzyszy pracy i młodego narybku spółdzielczego nie zaginie pamięć o Mielczarskim. Ale może zamało pamiętamy, że Romuald Mielczarski swemi metodami pracy i odczuciem polskiej rzeczywistości w jej „dziś" i „jutro" oparł nasz ruch na trwałych podstawach.

Wojna, czasy powojenne, inflacja, „stałe deficyty", kryzys, zmiotły z powierzchni ziemi olbrzymy gospodarcze, oparte o kapitały zakładowe, sięgające naszych obrotów.

A my? My oparliśmy się nawałnicom i zdążamy szerokim gościńcem ku wyzwoleniu.

Śmiem twierdzić, że w znacznym stopniu zawdzięczamy to tym wskazaniom, jakie On nam pozostawił. Jego to duch tchnął niespożyte wartości w polski ruch spółdzielczy i pozwala dziś utrzymać na wysokim poziomie stworzony przez Niego warsztat pracy.

Warszawa 1936.

FELIKS JABŁOŃSKI

964.468 zł. preliminuje Lwów na oświatę

Dziś odbyło się dalsze zkolei posiedzenie Magistratu, poświęcone obradom nad preliminarzem budżetowym na r. 1936/37. Przewodniczył wiceprez. dr. Ostrowski. Przedpołudniem wiceprez. dr. Weryński referował Dział VI i VII wydatków zwyczajnych. Dział VI-ty obejmuje wydatki, preliminowane na oświatę, wyrażające się globalną kwotą 964.468 zł., w czem roboty konserwacyjne około budynków szkolnych pociągną wydatek około 130 tysięcy zł. Dział VII obejmuje wydatki na kulturę i sztukę w łącznej kwocie 913.730 zł. W dziale tym jest preliminowana m. in. kwota 30 tys. zł. na konserwację Panoramy Racławickiej, pewna kwota na założenie w Pałacu Biesiadeckich muzeum, dotyczącego pradziejów naszej ziemi, oraz odpowiednie kwoty na nagrodę literacką im. Ujejskiego, oraz dwie nagrody naukowe im. Dyboskiego i Szajnochy.

W godzinach wieczornych odbyło się dalsze posiedzenie budżetowe Magistratu.

PRZEDŚWIĄTECZNY ATAK NA CAŁEJ LINJI TRWA...

(a) Od szeregu dni trwa wzmożony atak złodziei wszelkiego kalibru na cudzą własność. W godzinach wieczornych notowano włamanie przy ul. Króla Leszczyńskiego 22, gdzie na szkodę Marji Haendler nieznani sprawcy skradli futro męskie, garderobę, biżuterję i gotówkę, łącznej wartości 1.350 zł. — Drugie włamanie notowano również wieczorem przy ul. Kadyego 24, gdzie złodzieje włamali się do mieszkania Anastazego Bojanowskiego i skradli futro i garderobę, wartości około 1.000 zł. Złodzieje dostali się do mieszkania po wytłoczeniu szyb w oknie. — Nie zabezpieczyły mieszkania kraty, zdawało się tak silne, iż oprą się wszelkiemu zewnętrznemu atakowi. Złodzieje wyłamali kraty w oknie mieszkania Piotra Kraszkowskiego przy ul. Nowej Rzeźni 24 i skradli na jego szkodę futro i garderobę, wartości 1.150 zł.

(a) WŁAMANIE MIESZKANIOWE. Nieznani sprawcy włamali się wczoraj przed południem do mieszkania Atanazego Wintosiaka (ul. Piekarska 13), gdzie skradli garderobę oraz książeczkę M. K. O. na kwotę 1519 zł.

(a) POKĄSANA PRZEZ PSA. Pelagja Nagerówna (zam. w Gabrjelówce) zawiadomiła policję, iż w gmachu U. S. przy ul. Kurkowej 31, została pokąsana przez psa, stanowiącego własność tej instytucji.

Zajście na Zamarstynowie

W dniu wczorajszym na Zamarstynowie w Domu Robotniczym odbył się wiec robotników w sprawie zajść w Krakowie. Po wiecu, który zresztą odbył się w zupełnym spokoju, robotnicy rozchodzili się grupkami. Jedna z grup, złożona z komunistów, otoczyła na ul. Zamarstynowskiej pełniącego służbę posterunkowego. Otoczony policjant podniósł do ust gwizdek i wówczas otrzymał cztery ciosy nożem w plecy.

Zaatakowanemu koledze pospieszyli z pomocą trzej inni posterunkowi. Rezerwy policyjne rozprószyły gromadzących się na miejscu zajścia komunistów.

Ciężko rannego posterunkowego przewieziono na komisarjat.

W międzyczasie komuniści rozpuścili pogłoskę, że policja rzekomo pobiła ciężko tramwajarza. W związku z tem delegacja tramwajarzy przybyła na komisarjat i tam naocznie przekonała się, że ciężko rannym jest właśnie posterunkowy P. P.

W dzielnicy zamarstynowskiej panuje zupełny spokój.

KONCERT ORKIESTRY POCZTOWEGO P. W.

(a) Bieżący tydzień, poświęcony propagandzie celów i zadań Związku Zachodniego, zorganizowany staraniem Miejskiego Komitetu Obywatelskiego, rozpoczął się ub. niedzieli nabożeństwem, a wieczorem specjalną audycją „Wesołej Fali". W dniu wczorajszym o godz. 5 popoł. koncertowała przed gmachem Izby Przem.-Handl. na ul. Akademickiej pełna orkiestra Pocztowego Przysposobienia Wojskowego pod sprawną batutą kapelmistrza Saneckiego. Orkiestra odegrała szereg utworów, wykazując wysoki poziom. Koncert orkiestry na wolnem powietrzu z końcem marca wzbudził wśród przechodniów duże zainteresowanie, to też liczne bardzo audytorjum otoczyło zwartą rzeszą koncertującą orkiestrę.

WYKAZY PŁATNIKÓW PODATKU OD PSÓW

Zarząd miejski podaje do wiadomości, że wykazy płatników podatku od psów na r. 1936 są wyłożone do przeglądu w Miejskich Urzędach Dzielnicowych w okresie od dnia 1 kwietnia do 7 kwietnia 1936 r. włącznie. Nowe znaki rozpoznawcze dla psów należy wykupić do dnia 30 kwietnia 1936 r. Odnośne obwieszczenie jest ogłoszone w Dzienniku Rozporządzeń Gminy m. Lwowa z dnia 1 kwietnia 1936 r.

POŻAR MŁODYCH DĘBÓW

Stanisławów. (Tel. wł. — K.). W Łanczynie pow. Nadwórna w lesie państwowym, noszącym nazwę Sadki, gdzie przed kilku laty zasadzono młode dęby, wybuchł pożar, który objął 15 hektarów lasu. Dzięki szybkiej akcji, ratunkowej, w której udział wzięła ludność z Dobrotowa i Krasnej, ogień został umiejscowiony i nie objął sąsiedniej partji lasu wysokopiennego. W czasie akcji ratunkowej wyróżnił się sołtys wsi Dobrotów Iwaniczak. Szkody są znaczne. Przyczyn na razie nie ustalono.

Z Tatarowa

KURSY TRYKOTARSKIE. W trosce o rozwój przemysłu ludowego na Huculszczyźnie, Wydział pow. w Nadwórnej organizuje kursy trykotarskie dla młodych gospodyń, cieszący się dużem uznaniem. Ostatnio odbył się taki kurs w Tatarowie. Pozatem propaguje się zastąpienie fabrycznych wyrobów bawełnianych wyrobami trykotarstwa ludowego, opartego na obfitym surowcu rodzimym — wełnie miejscowej.



Ze sportu

RAPID I HUNGARIA WE LWOWIE

Podczas świąt Wielkanocnych odbędzie się we Lwowie, wielki międzynarodowy turniej piłkarski, z udziałem mistrzowskich zespołów Węgier i Austrji: Hungarji i Admiry. W turnieju, obok Pogoni, weźmie również udział i Hasmonea. W pierwszym dniu turnieju, w niedzielę, Pogoń gra z Admirą, a Hasmonea z Rapidem, w drugim dniu grają ze sobą zwycięzcy i pokonani. — Awizowany przez Pogoń przyjazd Wackeru, został wczoraj odwołany. Nie jest wykluczone, że Wacker grać będzie we Lwowie w pierwszej połowie lipca.

ŚWIAT PRZED IGRZYSKAMI OLIMPIJSKIEMI

Do Bremy przybył po pięciomiesięcznej podróży po całym świecie p. Edstroem, prezes Międzynarodowego Zw. L. Atletycznego i Szwedzkiego Komitetu Olimpijskiego. Edstroem odwiedził w czasie swojej podróży Południową Afrykę, Australję, Nową Zelandję i Amerykę i w krajach tych orjentował się, w jaki sposób odbywają się przygotowania do igrzysk olimpijskich w Berlinie. Zdaniem p. Edstroema, igrzyska berlińskie będą stanowić najwspanialsze i największe igrzyska olimpijskie w czasach nowożytnych.

MURZYNI NAJLEPIEJ SKACZĄ

Po zakończeniu zimowego sezonu lekkoatletycznego w halach w Stanach Zjednoczonych skonstatowano, że najlepsze wyniki w skoku wzwyż mieli trzej murzyni, a mianowicie — Ed Burke, Johnson i Cruter. Wszyscy trzej przechodzą pewnie wysokość 2 metrów.

WIMBLEDON WYSPRZEDANY

Doroczne międzynarodowe zawody tenisowe w Wimbledon, odbędą się w r. b. od 22 czerwca do 4 lipca. Już obecnie jednak tańsze bilety na zawody powyższe zostały całkowicie wykupione.

9-LETNIA OLIMPIJKA

Na igrzyskach olimpijskich w Berlinie, startować ma 9-letnia Angielka Betty Slade w turnieju skoków do wody.

NASTĘPCA EL OUAFI'EGO

W ubiegłym tygodniu odbył się w Paryżu bieg naprzełaj o mistrzostwo Francji, w którym zwyciężył marokańczyk Bouali, wyprzedzając następnego zawodnika o 35 mtr. Francuska opinja sportowa uważa marokańczyka za następcę jego rodaka El Ouafi'ego, który w r. 1928 wygrał maraton olimpijski.

LWÓW — WARTA W BOKSIE

W najbliższą niedzielę w południe, odbędzie się we Lwowie mecz bokserski drużynowego mistrza Polski Warty z reprezentacyjną drużyną Lwowa.

W ramach tego spotkania odbędą się następujące walki: waga musza: Koziołek (W.), — Olbert (Lech.); w. kogucia: Wirski (W.) — Górecki (Lech.); w. piórkowa: Rogalski (W.) — Sidelnikow (Lech.); w. lekka: Ratajak (W.) — Sprung (Has.); w. półśrednia: Sipiński (W.) — Biłyj (Pog.); w. średnia: Florysiak (W.) — Leoniak (Pog.); w. półciężka: Szymura (W.) — Szkwarkowski (L.).

P. Z. P. N. ORGANIZUJE WŁASNE KADRY SĘDZIOWSKIE

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej, przystąpił już w niedzielę, po zapoznaniu się z wynikami walnego zgromadzenia P. K. S-u do organizowania własnych kadr sędziowskich. Według wiadomości z poszczególnych okręgowych związków piłkarskich, spodziewać się należy, że cały szereg dawnych sędziów, zgłosi się do czynnej „służby", nadto bardzo licznie przedstawiają się zapisy do egzaminów sędziowskich. Przypuszczalnie ogłoszony zostanie dla obecnych członków okręgowych kolegjów sędziowskich termin do ostatecznego zapisywania się na członków wydziałów spraw sędziowskich.

LIGA ROZPOCZYNA SEZON

W najbliższą niedzielę (5 kwietnia) rozpoczyna się sezon rozgrywek ligowych. — W dniu tym grają: w Warszawie: Legja — Dąb; w Krakowie: Wisla — Śląsk; w Łodzi: ŁKS. — Warszawianka; w Poznaniu: Warta — Garbarnia; w W. Hajdukach: Ruch — Pogoń. Sędziować będą mecze w Warszawie — p. Arczyński, w Łodzi — dr. Lustgarten, w Krakowie — p. Kurzweil, w W. Hajdukach — p. Rutkowski, w Poznaniu — p. Gruszka.

Giełda

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Lwów, dnia 31 marca

Bez obrotów.
Dolar około zł. 5.32.

AKCJE

Bank Polski 95.00 94.75 Częstocice 25.50, Cukier 22.50, Węgiel 11.25.

Tendencja niejednolita.

6 proc. poż. dolarowa 72.00, 4 proc. premj. dol. 46.00 45.75 46.25, 7 proc. stabilizacyjna 60.75 61.25 ost. drobne.

Lwów, dnia 31 marca

Dolar w obrotach prywatnych: 5.33.

DEWIZY I WALUTY

Pierwsza cyfra tranzakcje, druga sprzedaż, trzecia kupno:

Belgja 89.85 90.03 89.67. Berlin 213.98 212.92, Amsterdam 360.00 360.72 359.28. Kopenhaga 117.64 117.06 Londyn 26.29 26.36 26.22. N. Jork czek 530 i siedem ósmych 532 i jedna ósma 529 i pięć ósmych, N. Jork kabel 531 532 i jedna czwarta 529 i trzy czwarte, Oslo 132.43 131.77. Paryż 35.01 35.08 34.94. Praga 21.96 22.00 21.92. Sztokholm 135.60 135.93 135.27. Zurych 172.90 173.24 172.56. Medjolan 42.50 42.00. Helsinki 11.62 11.56. Madryt 72.58 72.73 72.43. Montreal 529 i jedna czwarta 526 i trzy czwarte.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 4.95 i pięć szesnastych. Paryż 35.07. Berlin 12.36 i pół. Amsterdam 7.31. Bruksela 29.26 i pół. Włochy 62.56. Szwajcarja 15.22 i pół. Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół. Oslo 19.90 i jedna czwarta. Praga 119 i pięć ósmych, Wiedeń 26.43, Warszawa 26.28.

ZYRYCH. Paryż 20.26, Londyn 15.21 i jedna czwarta, N. Jork 3.07 i jedna czwarta, Bruksela 52.00, Włochy 24.30, Amsterdam 208.30, Berlin 123.10, Sztokholm 78.45, Oslo 76.45, Kopenhaga 67.90, Praga 12.72 i pół, Warszawa 57.87 i pół.

PARYŻ. Londyn 75.11 — 75.10, N. Jork 15.16 i pół — 15.17, Bruksela 256.75 — 256.62, Włochy 120.30, Szwajcarja 493.75, Amsterdam 10.27 i trzy czwarte, Praga 62.80 Berlin 610.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, rzepiku, mące i otrębach. Ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA DROBIU I NABIAŁU.

Masło deserowe formowane w hurcie 2.90 zł. w detalu 3.20 zł., masło deserowe w blokach w hurcie 2.70 zł. w detalu 3,00, masło deserowe w blokach II. sorty w hurcie 2.50 zł. w detalu 2.80 zł., masło kuchenne w hurcie 2.50 zł. w detalu 2.80 zł. — Jaja kopa w hurcie 2.80 zł., sztuka w detalu zł. 05.5. — Mleko na miarę 1 l. w hurcie —.16, w detalu —.18. Śmietanka słodka na miarę litr w hurcie —.70, w detalu —.80. — Śmietana kwaśna na miarę litr w hurcie —.80, w detalu 1.00 — Twaróg świeży 1 kg. w hurcie —.60, w detalu —.70. — Mleko w butelkach na składzie w detalu —.20, mleko w butelkach na wozach i wózkach w detalu —.24.

Drób w detalu: kury 1 kg. 1.60 zł., kaczki 1.60 zł., indyki 1.70 zł., gęsi 1.20 zł.

Ze Stanisławowa

STRAJK PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH. W Stanisławowie pracownicy fryzjersey w liczbie 40, przeprowadzili jednodniowy strajk protestacyjny, przeciwko wprowadzeniu przymusowego badania pracowników fryzjerskich przez lekarzy urzędowych. Fryzjerzy w dniu strajku odbyli zebranie w lokalu Związku pracowników, na którem uchwalili odpowiednią rezolucję, poczem w pochodzie udali się pod gmach starostwa, gdzie delegacja strajkujących przedstawiła staroście pow. swe postulaty. Zaznaczyć należy, że szereg lokali fryzjerskich w naszem mieście, należącem do Żydów, pozostawia bardzo wiele do życzenia pod względem higjeny.

WIELKI PROCES OSZUKAŃCZY W STANISŁAWOWIE. Na ławie oskarżonych zasiadł adwokat stanisławowski, Żyd, dr. Ignacy Lachs, oskarżony o popełnienie szeregu miljonowych oszustw, na szkodę Skarbu Państwa i osób prywatnych. Między in. dzięki oszukańczym machinacjom, adw. dr. Lachs stał się właścicielem fabryki czekolady w Stanisławowie „Locarno". Adwokat Lachs, właściciel szeregu realności w Stanisławowie, przez długie lata, potrafił oszukiwać swoich klientów, aż wkońcu powinęła mu się noga i oszustwa jego zostały ujawnione. Obecnie przed sądem stanisławowskim przesuwa się korowód świadków. Adwokat Lachs po odsiedzeniu kilku miesięcy w więzieniu śledczem, został wypuszczony na wolność za kaucją 50 tys. zł. Rozprawa ta wywołała w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie.

NADUŻYCIA W PAŃSTW. TARTAKU W DELATYNIE. W związku z ujawnionemi nadużyciami w państwowym tartaku w Delatynie, policja w dalszym ciągu aresztowała Judę Glattsteina, Michała Michaluka, Jurka Mendeluka, i Leona Mendeluka. Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest w dalszym ciągu.

...program radiowy

ŚRODA, DNIA 1 KWIETNIA

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.55 (Lw.) „Parę informacyj". — 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 „Dziecko w wieku przedszkolnym": „Walka z chorobowością". 12.50 (Lw.) Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. — 13.10 Chwila gospodarstwa domowego. — 13.15 (Lw.) Koncert życzeń (płyty zamówione przez radjosłuchaczy). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim, 15.20 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert orkiestry Straży Wojennej. 16.00 (Lw.) „Zagadki muzyczne" audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Ady Artzt i Tadeusza Seredyńskiego. 16.20 Duety w wykonaniu Bronisławy Marwidówny (sopran) i Łucji Czechowiczówny (kontralt). 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radja. 17.00 „Duskutujmy": — „Co myślimy o ubezpieczalniach społecznych". 17.20 „Ja kto miło w kwietniu było" — audycja Jerzego Gierżabka z muzyką Dzięgielewskiego. 17.50 „Książka i wiedza": — „O książce Stanisława Vincenzo — „Na wysokiej połoninie". 18.00 Koncert kameralny. 18.30 (Lw.) „Kobieca powieść historyczna". 18.45 (Lw.) Jose Rogaczewski — (płyty). 19.00 (Lw.) „W nowem schronisku pod Kostrzycą" — wygłosi J. B. Liwoczyński. 19.10 (Lw.) Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.35 (Lw.) Wiadomości sportowe lokalne. 19.38 „Zagadka sportowa z nagrodami". 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 (Lw.) „Prima - Aprilis" — Radjokabaret w opracowaniu Jana Leskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 XXX audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina (1810—1849) w opracowaniu prof. U. J. dr. Zdzisława Jachimeckiego. 21.40 „Prima aprilis literacki" — djalog. 21.55 Aktualna pogadanka gospodarcza. 22.05 Koncert międzynarodowy. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23.05 (Lw.) Muzyka taneczna.

OGŁOSZENIA

NAUKA

ABSOLWENT
Politechniki Lwowskiej, udziela lekcyj z zakresu 8 klas z matematyki i fizyki. Godzina 1 zł. Zgłoszenia: Politechnika u portjera pod „Solidny". 1484

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

KRAWCZYNIE
i bieliźniarki poleca po cenach zniżonych Katolickie Stowarzyszenie Krawczyń im. Św. Józefa, Sokoła L. 1. p. II. Nr. Tel. 297-33. 139

MASZYNOPIS.
Strona 20 groszy. Potockiego 31, lewy parter. Telefon 209-52. 1287

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

3 POKOJE,
przedpokój, balkon, łazienka, do wynajęcia zaraz lub 1 maja. Wyspiańskiego 40. 1464

POKOJE
umeblowane do wynajęcia. Kochanowskiego 36. 1462

PEŁCZYŃSKA 4.
Pokój umeblowany, 2 piętro. — Pokój, kuchnia, sutereny. 1476

CZTEROPOKOJOWE,
słoneczne, pełnokomfortowe Strzemię 11a, boczna Zyblikiewicza do wynajęcia. 1481

DWA POKOJE
biurowe, jeden dla pani, do wynajęcia. Tańskiej 3, mieszkanie 3. 1482

CZTOROPOKOJOWE
komfortowe mieszkanie zaraz do wynajęcia. Wincentego Pola 8. 1460

BOCZNA SAPIEHY
Lwowskich Dzieci 36, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, pełny komfort, bez podatku lokatorskiego, wskaże dozorca, telefon 231-69. 1461

6 POKOJI,
komfort, na mieszkanie lub biura, tanio. Batorego 32.

WYSPIAŃSKIEGO 23/I p.
1—2 pokoje komfortowo umeblowane, bez, odnajmę.

POKÓJ,
umeblowany, wejście z przedpokoju, Romanowicza 22, m. 6. 1466

DO WYNAJĘCIA
willa, 4 pokoje, komfort, ogród. Ul. Pawlikowskiego 5. 1393

4 POKOJE,
komfort, I. piętro, Kochanowskiego 52, system korytarzowy. Wiadomość Potockiego 56 a/6. 2—4, telefon 110-12. 1399

MIESZKANIE
czteropokojowe frontowe, I. piętro od 15 kwietnia do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji pod „Ogród Kościuszki". 1452

POKÓJ,
osobne wejście, telefon, łazienka. Zyblikiewicza 15, parter prawy. 1470

TRZY POKOJE,
kuchnia, komfort, słoneczne, do wynajęcia. Snopkowska 27. 1471

ODDZIELNY POKÓJ
z przedpokojem, do wynajęcia. Karpacka 5. 1472

POKÓJ,
słoneczny, komfort, utrzymanie, od zaraz. Głowińskiego 27, m. 10. 1473

POKÓJ,
elegancko umeblowany, łazienka, osobne wejście, — Dąbczańskiej 7, m. 14. 1474

5 POKOJI,
kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 1463

4-POKOJOWE,
mogące zastąpić 5, komfortowe, ewentualnie na biuro. Ujejskiego 6. 1502

DO WYNAJĘCIA
4 duże pokoje, komfort, czerwiec, oglądać 12—14, Kopernika 42 a, I. 1492

POSZUKUJĘ
od 1 maja 4 pokoje, komfort, w kamienicy lub willi z ogrodem, najchętniej okolica Potockiego. — Listy Adm. „Dyrektor". 1487

POKÓJ,
z przedpokojem, obszerny, frontowy, bez mebli, z klatki, od gospodarza, do wynajęcia. Batorego 24. 1486

DWA POKOJE,
kuchnia, słoneczne, do wynajęcia. Pełczyńska 29. 1488

2 POKOJE,
kuchnia, komfort i pokój z kuchnią, bezdzietnym rządowcom od 1 maja. Jacka 30. 1489

ODDZIELNY
pokój, umeblowany, parter, niekrępujące wejście, do wynajęcia. Hoffmana 11, m. 11. 1490

DO WYNAJĘCIA
dwa frontowe pokoje, nyża, kuchnia. Mochnackiego 26. 1491

Z KLATKI
komfortowy pokój do wynajęcia. Lindego 9, m. 8. 1493

DWA POKOJE,
kuchnia, komfort, do wynajęcia. Skrzyńskiego 4. 1494

POKÓJ
umeblowany, osobne wejście, komfort, cisza. Zadwórzańska 37, willa. 1495

POKÓJ,
komfortowy, słoneczny, do wynajęcia. Hołówki 8 a, m. 4. 1496

NABIELAKA 35, M. 14
elegancki pokój umeblowany, komfort, słoneczny. 1497

Z KLATKI SCHODOWEJ,
umeblowany ppkój, wygodny, słoneczny. Okólskiego 4/6, I. p. Tramwaj 1, 11. 1504

FRONTOWY POKÓJ
umeblowany, do wynajęcia. Teatyńska 17, wiadomość — gospodarz. 1453

4 POKOJE,
kuchnia, pełny komfort, zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 3, obok Georde'a. 1454

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

KUPIĘ
we Lwowie kamienicę czynszową z gotówkowym wkładem 25.000 do 50.000. — Dokładne oferty nadsyłać Husiatyn, Skrytka pocztowa jeden. 1498

KUPIĘ MOTOCYKL
w dobrym stanie. Listy do Dziennika Polskiego „350 cm." 1467

KUPIĘ DOM,
w zdrowej okolicy, blisko miasta, kolei, z ogrodem. Listy i cena do Adm. „Płacę gotówką". 1468

KUPIĘ KAMIENICĘ
we Lwowie. Listy do Adm. „Gotówka 20.000". 1469

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

KATOLICKA



Wytwórnia Gorsetów **„Krajoprzemysł"**, Lwów, Boimów 1 wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i higjeniczne, solidnie i tanio, oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie

Marjan Kafka
przedtem A. Szkowron,
Lwów, Kopernika 3
Tel. 226-72 — poleca: sardynki, śledzie marynowane, wędzone, tłuściochy, mleczaki, wszelkie marynaty. Codziennie świeże masło Spasów dwór. — Kupuję i sprzedaję tuczony bity drób. 714

OBUWIE



ostatnie nowości, najwyższej jakości poleca Katolicki Magazyn **Jana Schrama** **Lwów, Rutowskiego 7,** (dawniej „Jot - Es") 45

DO SPRZEDANIA
realność, obejmująca warstat masarski, lodownię, 3 piwnice, 2 wozownie, garaż, 2 domy parterowe mieszkalne, z ogrodem, oraz parcele. Marcina 53. — Wiadomość Lwów, Marcina 43. 1500



FORTEPIAN znakomity — prawdziwie kupujący nabędzie bardzo korzystnie. **Skleniarski Kopernika 26.** 1483

OKAZJA!
Dom familijny, duży, murowany, ogród owocowy, letnisko, blisko stacji, całość 22.000 złotych, 13.000 długoterminowe, wolne lata. — Zimna Woda, Szkolna 184, Chmielowa. 1499

WOLNE POSADY

STENOTYPISTKA
ze znajomością prac biurowych, zupełnie biegła, z poważną praktyką, poszukiwana do przedsiębiorstwa przemysłowego na wieś. — Własnoręczne oferty, życiorys, warunki, odpisy świadectw, kierować do Administracji pod „Biegła stenografja". 1465

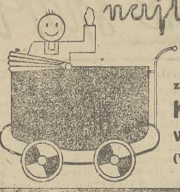
RÓŻNE

ZEGARY,
zegarki, oraz biżuterje, naprawia precyzyjnie, tanio, kupuje złoto. Dyplomowany mistrz. Albin Mutka, plac Bernardyński 3, telefon 297-20. 523

CZYSZCZENIE
ścian, sufitów. Wiórowanie posadzek, od pokoju zł. 5. Dezynfekcja mieszkań zapomocą gazów trujących. — „Newego", Senatorska 9, Telefon 236-51. 1291

WYTWORNIA LAMP ELEKTYCZNYCH
MARJAN DYDOWICZ
Sobieskiego 18.
wyrabia: okucia mosiężne i alpakowe, narożniki, rękojeście, balustrady oraz obicia bakfonowe nowoczesnych portali. 686

„CZYSTOSC".
Wióruje, cyklinuje posadzki, desynfekuje, mieszkania remontowane odczyszcza. Telefon 259-17. 616



najlepiej się czuje we wózku

z firmy
KONIEWICZ, Batorego 12
WIELKI WYBÓR — CENY FABRYCZNE
(Wszelkie mebelki dziecięce) 701

LEN i WEŁNA
w narzucie i materjale meblowym ze składu
DYWANY ŻYWIECKIE
Lwów, Kopernika 3 (obok Szkowrona)
Ulgi w spłatach 25 Ulgi w spłatach

OGŁOSZENIE LICYTACJI ZASTAWOW
AKCYJNY BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE
podaje do powszechnej wiadomości, że przedmioty zastawione
w Kasie Zaliczkowej
od 1 marca 1935 r. do 31 sierpnia 1935 r.
w dolarach od Nr. 19.242 do 19.587 — w złotych od Nr. 55.499 do 65.952, nieodnowione lub niewykupione, **sprzedane będą** przez przedstawiciela Władz Skarbowych i w obecności notarjusza oraz przedstawiciela Policji na publicznej licytacji w dniu
27 kwietnia 1936 od godz. 9—14-tej i od godz. 16—19-tej
najwięcej ofiarującemu za gotówkę.

Licytacja odbędzie się w gmachu Banku Hipotecznego, pl. Halicki 15 — w Biurze Kasy Zaliczkowej.

UWAGA: 1. Celem uniknięcia znacznych kosztów cechowania przedmiotów do licytacji przeznaczonych, wzywa się strony, aby we własnym swoim interesie przeprowadziły wykupno, względnie prolongatę zastawów najpóźniej do **dnia 17 kwietnia 1936 roku.**

2. W dniu licytacji jest odnowienie lub wykupno zastawów do licytacji przeznaczonych bezwzględnie wykluczone.

1501 **DYREKCJA**

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA
Sypialnia cisowa — Gabinet nowoczesny — Klub skórzany — Salon Biedermayer — Pokój Empire — Tapczany — Obrazy — Dywany perskie — Meble pojedyncze — Salon wiedeński — Zegazy — Jadalnia stylowa — Bronzy — Porcelana
DOM SZTUKI (A. WIŚNIEWSKI)
158 FREDRY 1.

Pensjonaty tracą klijentelę
jeśli ich nakrycie stołowe nie jest srebrzone, podając do stołu przetarte lub alpakowe, które wytwarza niemiły smak i woń, reaguje na kwasy i psuje apetyt. Trwałe srebrzenie z gwarancją 5-letnią. „GALWANOPLATER" Kopernika 14 (naprzeciw kina Kopernik) 13

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE
„FENIKS"
Generalne przedstawicielstwo: Lwów, pl. Marjacki 7
Towarzystwo pracuje w 26 państwach Europy i Bliskiego Wschodu

Cyfry dotyczące całej instytucji pod koniec roku 1934:

Zbiór składek wynosił	152,309.772 zł. 51 gr.
Suma wypłaconych ubezpieczeń	82,537.425 zł. 57 gr.
Fundusze gwarancyjne wynoszą	699,026.751 zł. 99 gr.

Najsłynniejszy jasnowidz WOMOUTH



mistrz międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej, przy pomocy medjum „TAMAHRY", daje w transie jasne odpowiedzi we wszelkich zawikłanych kwestjach. Widzi na odległość. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby. Przepowiada przeszłość, przyszłość. Medjum zestawia pewne wygranej Nra losów, podaje gdzie je nabywać. W 34-ej loterji padło 48 wielkich wygranych, wybranych przez medjum, również i na obligacje. — Podać datę urodzenia, własnoręcznie napisane imię i nazwisko i załączyć kilka włosów dla kontaktu. Na koszty portowe załączyć Zł. 1·— znaczkami pocztowemi.
Adres: Kraków, Lubicz 22, m. 2 730

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, mat[illegible] zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.